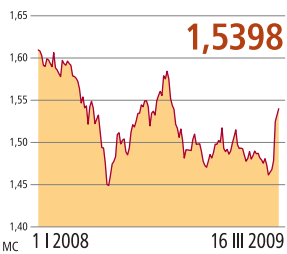


WYKRES DNIA

EURO WE FRANKACH



GOSPODARKA

■ **FIRMĘ PRZEZ INTERNET ZAŁOŻĄ NIELICZNI.** Od 1 kwietnia ma się pojawić możliwość założenia przedsiębiorstwa, korzystając z sieci, ale niezbędny będzie podpis elektroniczny. **strony A2–A3**

■ **NACJONALIZACJA**

TO UPORANIE SIĘ Z PROBLEMEM banków za dużych, żeby upaść, czyli tych istotnych dla systemu gospodarczego – uważa prof. Nouriel Roubini. **strona A8**

■ **FUS KORZYSTA Z ZAPASÓW.**

Resort finansów wypłacił FUS dotacje, które stanowią 11 proc. rocznego planu. Pieniądże z budżetu płyną nieco wolniej, FUS wykorzystuje zgromadzone wcześniej środki. **strona A9**

SAMOZATRUDNIENIE

■ **WŁASNY BIZNES ZA 80 TYS. ZŁ.** Stół bilardowy dziennie daje właścicielowi 160 zł dochodu. Dobrze prowadzony klub bilardowy może stać się nawet centrum rozrywki. **strona A6**

■ **DOTACJE Z UNII**

EUROPEJSKIEJ. Przed ogłoszeniem konkursu urzędy w całym kraju bezpłatnie szkolą przyszłych wnioskodawców, jak uporać się z wymogami unijnymi. **strona A7**

FINANSE

■ **GIEŁDA: OPCJE WALUTOWE.** Nie chcemy wprowadzać zmian w przepisach pod wpływem emocji – twierdzi Robert Wąchała, dyrektor departamentu w Komisji Nadzoru Finansowego. **strona A11**

BANKI OGRANICZENIA W KREDYTACH WALUTOWYCH

KNF nie zakaze bankom udzielania kredytów we frankach

Nie będzie zakazu udzielania kredytów we frankach szwajcarskich mimo kłopotów, jakie bankom przysporzył rosnący portfel kredytów hipotecznych w tej walucie.

– W czasach kryzysu banki same potrafią się ograniczać. Nie widzimy więc potrzeby nakazywania bankom wycofania się z takich kredytów – deklaruje Stanisław Kluza, przewodniczący KNF.

Postulat urzędowego zakazania kredytów we frankach zgłosił podczas ostatniego Forum Bankowego, Mateusz Morawiecki, prezes Banku Zachodniego WBK. W jego opinii taki zapis wyeliminowałby zagrożenie, że rodzime banki nie będą miały skąd zdobyć franków na finansowanie akcji kredytowej oraz wyeliminował ryzyko, że drogi frank wpędzi w kłopoty wielu polskich kredytobiorców. Według danych ZBP prawie

70 proc. wszystkich kredytów hipotecznych zaciągniętych w zeszłym roku stanowiły te we frankach. A dzieje się tak dlatego, że stopy procentowe w Szwajcarii (0,25 proc.) są dużo niższe niż w Polsce (główna stopa NBP wynosi 4 proc.).

– Rynek i sytuacja ekonomiczna, w tym brak dostępu do kredytowania na rynku międzybankowym, w dostatecznym stopniu ograniczają banki w pożyczaniu franków. Nie

ma potrzeby robić tego odgórnie. Taki zakaz nie rozwiąże problemów z portfelem kredytów walutowych – uważa Maja Goetting, główna ekonomistka Banku BPH.

Kredyty we frankach wycofały już ze swoich ofert m.in. ING BSK, Kredyt Bank, Millennium czy Getin Bank. Kolejne mocno zaś ograniczyły sprzedaż takich kredytów.■

strona A10, KOMENTARZ A2

Brak zgody w sporze o PZU



Resort skarbu, kierowany przez Aleksandra Grada, nie chce sprzedawać kolejnych 21 proc. akcji PZU Eureko, a wprowadzenie PZU na giełdę ma stworzyć Holendrom możliwość pozbycia się akcji spółki. Ministerstwo liczy, że sytuacja finansowa Holendrów jest tak zła, że będą zmuszeni pozbyć się akcji PZU i zadowolić niewielkim odszkodowaniem. Wartość akcji PZU posiadanych przez Holendrów to obecnie około 7–8 mld zł.

Dziś Eureko ma przedstawić swoje wyniki finansowe za 2008 rok Willem van Duin, od lutego nowy prezes Eureko, tuż po nominacji przyznał, że kryzys finansowy mocno dotknął Eureko. Analitycy przypominają jednak, że Rabobank i Achmea dokapitalizowały spółkę kwotą 1 mld euro, a nie zrobiliby tego, gdyby nie wierzyły w możliwość uratowania firmy.■ **strona A5**

TELEKOMUNIKACJA

Wojna cenowa: Play bije konkurencję ofertą telefonów pre-paid

Rozpoczęła się wojna cenowa na rynku mobilnych usług przedpłaconych. Będzie korzystna dla klientów – przyznają przedstawiciele operatorów komórkowych. Dlatego warto rozważyć zmianę dostawcy usług. Z analizy GP wynika, że najatrakcyjniejsza jest oferta pre-paid Play Fresh. W konkurencji na ce-

ny nie bierze udziału PTK Centertel, operator sieci Orange, choć zapowiada nową strategię.

W najgorszej sytuacji są abonentci związani wielomiesięcznymi umowami. Pozostaje im tylko patrzeć, jak spadają ceny na rynku przedpłaconym.■

strona A4

NIERUCHOMOŚCI

Najemcy będą dyktować warunki centrom handlowym

Spadający popyt przy rosnącej podaży powierzchni powoduje, że coraz trudniej uzyskać najemcę na lokal. To dobra wiadomość dla sklepów, które w tym roku zdecydują się na ekspansję w naszym kraju. Mogą wynegocjować bardzo atrakcyjne warunki najmu: nie tylko niższy czynsz,

ale i możliwość czasowego jego zawieszenia. Powracają ulgi udzielane nowym najemcom, m.in. partycypowanie właściciela w kosztach aranżacji wnętrza, co pozwoli zaoszczędzić najemcy od 200 do 250 euro za mkw.■

strona A5

LUDZIE	
Bogutyn Jan	A10
Czajkowski Jan	A2
Frątczak Magdalena	A5
Goetting Maja	A10
Jabczyński Wojciech	A4
Kluza Stanisław	A10
Madajczyk Mariusz	A2
Morawiecki Mateusz	A10
Oracz Rafał	A9
Petru Ryszard	A10
Pytlarczyk Ernest	A9
Rackiewicz Bernard	A6
Sadowska Elżbieta	A4

Siemieniuk Renata	A6
Szejnflad Adam	A2
Szubert Krzysztof	A2
Urbanowicz Krzysztof	A9
Van Duin Willem	A5
Wilczko Karol	A10
Wiśniewski Jacek	A9
PISZĄ I MÓWIĄ U NAS	
Borowski Jakub	A8
Ciechoński Marcin	A10
Dominiak Jarosław	A11
Hanna Wojciech	A9
Ostrowski Mateusz	A10
Roubini Nouriel	A8

Saj Mirosław	A11
Swora Mariusz	A4
Wąchała Robert	A11
FIRMY, INSTYTUCJE	
Alchemia	A11
Bank BPH	A10
Bank Światowy	A4
BM DnB Nord	A11
BRE Bank	A9
BZ WBK	A10
CB Richard Ellis	A5
Ciech	A11
CR Media Consulting	A9
Credit Suisse	A11

Cushman & Wakefield	A5
Deloitte	A9
DM TMS Brokers	A10
Energomontaż-Północ	A11
Eureko	A5
Fiat Auto Poland	A4
Instytut Monitorowania Mediów	A9
InterRisk (Grupa VIG)	A10
Invest Bank	A8
Komisja Nadzoru Finansowego	A11
Liberty Direct	A10
Lukas Bank	A10
Mediapolis	A9
Open Finance	A10

Orco Property Group	A11
Orsa-Moto	A4
P4	A4
PKM Duda	A11
Polkomtel	A4
PTK Centertel	A4
PZU	A5
Raiffeisen Bank	A9
Swarovski	A4
Telekomunikacja Polska	A4
Urząd Regulacji Energetyki	A5
Volkswagen Poznań	A4

Gospodarka

■ Inwestycje ■ Rynki ■ Przedsiębiorstwa ■ Transakcje ■ Personalia

PAMIĘTAJ 18 MARCA GUS opublikuje informacje o dynamice produkcji przemysłowej w lutym

EKSPERT

Bez prywatyzacji energetyce zabraknie 6 mld euro na inwestycje **strona A9**

RAPORT

Telekomunikacja: usługi przedpłacone najkorzystniejsze **strona A4**

komentarze redakcji

Wszystko w rękach gminy



Długo oczekiwana reguła jednego okienka będzie możliwa od kwietnia. Rząd chciał dać młodym przedsiębiorcom jeszcze więcej. Znowelizowane prawo pozwala na zarejestrowanie podmiotu drogą elektroniczną, co nie oznacza jednak, że umożliwia, bo przepis jest, a możliwość nie zawsze. To od możliwości urzędu, w którym przedsiębiorca złoży wniosek o rejestrację, zależy, czy będzie prościej i szybciej, bo ustawa nie nakłada na samorządy obowiązku zapewnienia przyjmowania wniosków taką drogą. Resort gospodarki chciałby, aby obowiązek pojawił się za dwa lata. Po uświadomieniu sobie rozległych białych plam na krajowej mapie zasięgu internetu łatwo sobie wyobrazić, ile gmin będzie wdrażać procedury przed czasem, a ile w ostatniej chwili. Pozostaje nadzieja, że w czasach kryzysu urzędnikom też zacznie zależeć na przedsiębiorcach – choćby dlatego, że dochody samorządów kurczą się, a nowy podmiot to nowe wpływy do kasy gminy.■

KATARZYNA MOKRZYCKA
katarzyna.mokrzycka@infor.pl

strony A2–A3

Bądź na www.forsal.pl DZIŚ

■ Ubezpieczyciele zaczynają się bać kredytów hipotecznych. Firma InterRisk należąca do jednej z największych działających w Polsce grup ubezpieczeniowych – Vienna Insurance Group, poinformowała, że wycofuje się z ubezpieczania kredytów mieszkaniowych.

Sposób na konkurentów



Bankowcy mają dość ciekawy sposób rozpoczynania dyskusji. Tak było z pomysłem, aby rząd wprowadził gwarancje dla przedsiębiorstw, które tracą na opcjach walutowych. Tyle że pomysłodawcy – przedstawiciele banków – nie zdradzili, ile jest tych firm, o jakich kwotach mowa. A przecież oni wiedzą najlepiej, czego się można obawiać. Wiedzą, ale chyba nie powiedzą. Pomysł, aby zakazać kredytów we frankach, jest w zbliżonym stylu. Być może zadłużeni we frankach nie są teraz w stanie spłacać rat ze względu na słabość złotego. Możliwe, że udział kredytów zagrożonych wzrósł drastycznie i zagraża systemowi bankowemu. Jeśli tak, to rzeczywiście, pomysł warto rozważyć, bo od taniego kredytu ważniejsza jest stabilność gospodarki, a banki są jej ważną częścią. Jednak trzeba pokazać liczby. Bez danych pomysł wydaje się po prostu sprytnym sposobem, aby utrudnić życie tym bankom, które mają dostęp do franków i mają zamiar udzielać takich pożyczek, jeśli nie teraz, to w przyszłości.■

MAREK SIUDAJ
marek.siudaj@infor.pl

strona A10

GOSPODARKA | Rejestrowanie działalności gospodarczej

Firma przez internet...

- Resort gospodarki chce, żeby od 1 kwietnia istniała możliwość założenia firmy przez internet
- Wniosek trzeba będzie podpisać wciąż mało popularnym podpisem elektronicznym
- Większość gmin będzie potrzebowała kilku miesięcy, by przygotować się do nowej usługi

MARIUSZ GAWRYCHOWSKI
mariusz.gawrychowski@infor.pl

Od 1 kwietnia zacznie w Polsce obowiązywać tzw. jedno okienko, które umożliwi za pomocą jednego papierowego wniosku założenie działalności gospodarczej. Obywatel nie będzie musiał biegać po kilku urzędach, wystarczy, że odwiedzi urząd gminy. Resztę za niego zrobią urzędnicy.

Ministerstwo Gospodarki i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji przygotowują rozciągnięcie tego rozwiązania także na internet. Adam Szejnfeld, wiceminister gospodarki, deklaruje, że od 1 kwietnia będzie możliwe składanie takich wniosków drogą elektroniczną. Będzie to rozwiązanie tymczasowe, bo zgodnie z wchodzącą w życie nowelizacją powszechna możliwość rejestracji firmy przez internet zostanie wprowadzona dopiero od połowy 2011 roku.

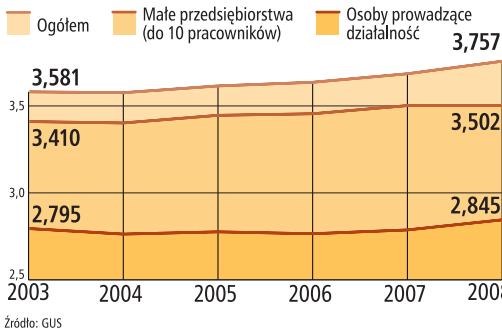
Tymczasowo przez ePUAP

Zgodnie z ustawą do rejestrowania nowych przedsiębiorstw będzie służył od 2011 roku nowy system informatyczny – który ma powstać w Ministerstwie Gospodarki – Centralnej Ewidencji Działalności Gospodarczej. Do tego czasu składanie wniosków drogą elektroniczną będzie odbywało się za pomocą innego systemu informatycznego, który w ubiegłym roku powstał w resorcie spraw wewnętrznych i administracji.

Platforma ePUAP – bo o niej mowa – w przeciwieństwie do systemu, który powstanie w resorcie gospodarki, nie będzie rejestrowała nowych przedsiębiorców. Za jej pośrednictwem osoba, która będzie chciała założyć firmę, będzie mogła tylko wysłać elektroniczne pismo do urzędu gminy. Cała późniejsza korespondencja między przyszłym przedsiębiorcą a instytucjami zaangażowanymi w proces rejestracji firmy (urząd skarbowy, urząd statystyczny czy ZUS) także będzie miała formę elektroniczną. Tak przynajmniej można wywnioskować z testów tego rozwiązania, które zostały przeprowadzone w województwie podlaskim na przełomie 2008/2009.

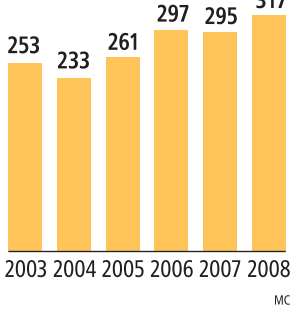
PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ W POLSCE

Liczba przedsiębiorstw w Polsce (w mln)



Źródło: GUS

Liczba nowo rejestrowanych firm (w tys.)



MC

wać z testów tego rozwiązania, które zostały przeprowadzone w województwie podlaskim na przełomie 2008/2009.

– Pilotaż zakończyliśmy w lutym. W czasie jego trwania zostały opracowane procedury oraz kształt wniosku, który zostanie wykorzystany na poziomie ogólnokrajowym – mówi GP Mariusz Madajczyk, pełnomocnik wojewody podlaskiego ds. informatyzacji. Dodaje, że rozporządzeniem, które ustali końcowy kształt wniosku, zajmuje się obecnie rząd.

Jego przyjęcia należy spodziewać się już w przyszłym tygodniu. Ma wejść w życie 31 marca. Wówczas zostanie udostępniony elektroniczny formularz wniosku.

Ten moment niestety nie będzie oznaczał automatycznego udostępnienia obywatelom założenie firmy przez internet. Według ekspertów są dwie bariery, które spowodują, że będą mieli utrudniony dostęp do tego rozwiązania.

Bez e-podpisu się nie uda

Pierwsza z nich to konieczność posiadania przez osobę składającą e-wniosek kwalifikowanego podpisu elektronicznego. Podania, które za pomocą ePUAP są wysyłane do urzędów, muszą zostać podpisane za pomocą właśnie takiego podpisu. Nie jest on w Polsce popularny (szacuje się, że ma go ok. 200 tys. osób), ponieważ za jego wydanie trzeba zapłacić. Tymczasem nie należy się spodziewać, by zakładający działalność gospodarczą chcie-

li ponosić dodatkowe koszty za luksus wysłania dokumentu przez internet.

Adam Szejnfeld wyjaśnia, że osoba, która wysła e-dokument bez podpisu elektronicznego, będzie musiała pofatygować się do urzędu gminy, by osobiście podpisać wniosek. Przypomina, że wniosek będzie można także wysłać tradycyjnie, pocztą.

Zdaniem Krzysztofa Szuberta, przewodniczącego Komisji BCC ds. Informatyki, Telekomunikacji i Społeczeństwa Informatycznego, ten wymóg spowoduje, że rejestrowanie firmy przez internet podzieli los innej e-usługi: rozliczania się z fiskusem.

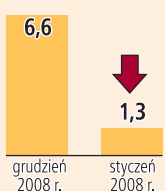
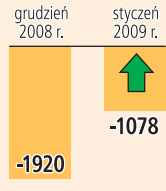
– Przeszkody biurokratyczne, jakie towarzyszą złożeniu PIT przez internet, powodują, że korzysta z tej możliwości bardzo wąskie grono osób – mówi Krzysztof Szubert.

Podkreśla przy tym, że z tego powodu należy coś zrobić z koniecznością używania podpisu elektronicznego przy komunikowaniu się z administracją rządową lub samorządową. Według niego, wyjściem z sytuacji może być planowana na 2011 roku wymiana dowodów osobistych (zostaną wówczas wprowadzone nowe dowody z chipem). Do dokumentu można by dołączyć podpis elektroniczny.

Samorząd nie musi

Kolejną przeszkodę, która na pewno opóźni start usługi złożenia wniosku o założenie firmy przez internet, postawią samorządy. Choć ich przedstawiciele w rozmowie z GP de-

„
Sądzę, że w ciągu pół roku w większości gmin będzie możliwość założenia działalności gospodarczej przez internet – mówi Jan Czajkowski, dyrektor Biura Informatyki w Urzędzie Miasta Łódź

Sprzedaż detaliczna
(zmiana w skali roku)Bilans obrotów
bieżących (w mln euro)

MC/R



RYSZARD PETRU
ekonomista
ze Szkoły Głównej Handlowej

„Frank szwajcarski może się dalej osłabiać i jest mało prawdopodobne, by kiedykolwiek kosztował jeszcze 3,20 zł.

w zasadzie

PROCEDURA REJESTRACJI FIRMY PRZEZ INTERNET*

- Po wybraniu właściwego formularza na platformie ePUAP obywatel wypełnia elektronicznie zbiorczy wniosek zawierający większość danych niezbędnych do zakładania działalności gospodarczej.
- Obywatel przesyła go na ePUAP, gdzie generowany jest wniosek o wpis do ewidencji działalności gospodarczej, który trafia do wnioskodawcy – właściwego urzędu miasta lub gminy.
- Urząd odsyła podpisany przez siebie wniosek na platformę. Po wydaniu zaświadczenia o wpisie do ewidencji, przez właściwy urząd, do wnioskodawcy zostaje przesłane, przez platformę, wydane zaświadczenie oraz wygenerowany wniosek RG1 – wniosek o nadanie numeru REGON.
- Po uzupełnieniu, podpisaniu i przesłaniu poprawnego wniosku przez obywatela na ePUAP GUS wydaje odpowiednie zaświadczenie o numerze REGON. Następnie z GUS na ePUAP generowany jest wniosek NIP i przysyłany razem do obywatela.
- Po uzupełnieniu wniosku NIP, np. o numer konta bankowego, obywatel podpisuje i przesyła go na ePUAP. Po wydaniu właściwej decyzji przez urząd skarbowy na ePUAP jest generowany odpowiedni wniosek do ZUS. Obywatel po podpisaniu przesyła dokument na ePUAP. Na podstawie otrzymanego dokumentu ZUS przesyła obywatelowi decyzję.

* taką drogę zastosowano w testach przeprowadzonych pod koniec ubiegłego roku i na początku 2009 roku.

JEDNO OKIENKO

Po kilku latach oczekiwania od 1 kwietnia 2009 r. zostanie w Polsce wprowadzone tzw. jedno okienko, które umożliwi założenie działalności gospodarczej przy pomocy jednego wniosku. Osoba, która zamierza założyć firmę, będzie musiała go złożyć w urzędzie gminy. Pozostałe kwestie związane z rejestracją mają już załatwić za przedsiębiorcę pracownicy urzędu. Wniosek będzie także można wysłać listem. Jednak taka forma będzie mało popularna, bo wymaga poświadczenia notarialnego. Obecnie osoba, który chce zarejestrować firmę, musi składać wnioski w kilku urzędach: gminy, skarbowym, statystycznym, a także w ZUS. Przez to traci się dużo czasu na bieganie po urzędach i składanie kolejnych wniosków. Wydłuża to też czas uruchomienia działalności gospodarczej. Nowe przepisy przewidują, że jedno okienko będzie przejściową formą rejestracji działalności. Zostanie zastąpione przez tzw. zasadę zero okienka. Od 1 lipca 2011 r. zacznie funkcjonować informatyczna Centralna Ewidencja i Informacja o Działalności Gospodarczej. Przedsiębiorca w celu zarejestrowania firmy będzie wypełniał jedynie odpowiedni formularz na stronie internetowej.

klarują, że są tą usługą zainteresowani, to jednak od razu przyznają, że samorządy będą potrzebowały czasu na jej wprowadzenie.

– Sądzę, że w ciągu pół roku w większości gmin będzie możliwość założenia działalności gospodarczej przez internet – mówi Jan Czajkowski, dyrektor Biura Informatyki w Urzędzie Miasta Łódź.

Podkreśla przy tym, że ważne będzie przygotowanie nowej e-usługi przez administrację rządową. Jeśli wystąpią z tym problemy, to nie należy oczekiwać, że samorządy będą chciały oferować swoim mieszkańcom usługę, która nie działa lub działa źle.

Przypomina przy tym, że w ubiegłym roku rząd poinformował obywateli, że mogą już składać podania do urzędów (w tym samorządów) przez internet. Najpierw brakowało gotowych elektronicznych wzorów formularzy, a potem platforma ePUAP miała problemy z poprawnym funkcjonowaniem.

Wiceminister gospodarki twierdzi, że wszystkie samorządy mają obowiązek przyjmowania wniosków od 1 kwietnia 2009 r. Przypomina, że na przygotowanie się miały ostatnie pięć lat – czyli moment, od którego formalnie wprowadzono jedno okienko w Polsce. ■

GAZETA PRAWNA zaprasza na konferencję:

HANDEL emisjami CO₂

30 marca 2009 roku, Warszawa

Business Centre Club, Pałac Lubomirskich, Plac Żelaznej Bramy 10

Program wydarzenia:

- | | |
|---------------|--|
| 9.30 – 10.00 | Rejestracja uczestników |
| 10.00 – 10.10 | Powitanie Gości. Wprowadzenie do tematyki konferencji. |
| 10.10 – 10.40 | Polityka ekologiczna Polski w zakresie Handlu Emisjami CO ₂ – Ministerstwo Środowiska |

BLOK TEMATYCZNY I – TRENDY NA RYNKU UPRAWNIEN DO EMISJI CO₂

- | | |
|---------------|--|
| 10.40 – 11.10 | Zrób to sam. Poradnik dla polskich instalacji, jak przetrwać „ciężkie czasy” wykorzystując uprawnienia do emisji – Vertis Environmental Finance |
| 11.10 – 11.40 | Strategie zarządzania portfelem uprawnień CO ₂ . Oczekiwania na rok 2009 i lata następne, z uwzględnieniem doświadczeń z roku 2008 – Vattenfall Trading Services Sp. z o.o. |
| 11.40 – 12.10 | Maksymalizacja portfela uprawnień w drugim okresie EU ETS – Sagacarbon |
| 12.10 – 12.40 | Istotność ryzyka w handlu emisjami dla instalacji, czy i jak można je minimalizować lub unikać – Ekspert Business Centre Club |
| 12.40 – 13.00 | Green Investment Scheme w Polsce – propozycje regulacji prawnych |

BLOK TEMATYCZNY II – ASPEKTY PRAWNE HANDLU EMISJAMI CO₂

- | | |
|---------------|---|
| 13.20 – 13.40 | Międzynarodowe wzorce umów – Norton Rose Piotr Strawa and Partners |
| 13.40 – 14.00 | Nowe regulacje prawne dotyczące handlu emisjami CO ₂ – Norton Rose Piotr Strawa and Partners |

BLOK TEMATYCZNY III – SYSTEM PRZYDZIAŁU EMISJI I HANDLU EMISJAMI CO₂ PO 2012 ROKU

- | | |
|---------------|---|
| 14.00 – 14.20 | Polityka energetyczna Polski do 2030 roku – Urząd Regulacji Energetyki |
| 14.20 – 14.40 | Funkcjonowanie systemu handlu emisjami w Polsce – formalności administracyjne, koszty uczestnictwa w systemie, dostęp do informacji |
| 14.40 – 15.00 | Giełdowy obrót uprawnieniami do emisji CO ₂ w Europie i w Polsce |

BLOK TEMATYCZNY IV – EMISJE A KONKURENCJA W ENERGETYCE PO 2013 ROKU

- | | |
|---------------|--|
| 15.00 – 15.30 | Zwolnienia z obowiązku zakupu uprawnień do emisji po 2013 roku |
|---------------|--|

KONFERENCJA JEST BEZPŁATNA.

Warunkiem uczestnictwa jest wypełnienie formularza zgłoszeniowego na stronie:

www.gazetaprawna.pl/konferencje/co2

Więcej informacji udziela: Sylwia Szarfenberg, tel.: (+48 22) 530 42 69, sylwia.szarfenberg@infor.pl

Patronat Honorowy:



Patroni:



Partnerzy:



Patroni Medialni:



reklama

CO NOWEGO

■ **DOPLATY POMOGŁY POLSCE.** Wprowadzenie dopłat na zakup nowego auta, przy zełmowaniu starego w dziewięciu krajach UE, pomogło Polskim firmom z branży motoryzacyjnej – wynika z analiz portalu www.automotivesuppliers.pl. Pomógł szczególnie wzrost popytu na rynku niemieckim (sprzedaż w lutym była o 21,5 proc. wyższa niż rok wcześniej). Na przykład Fiat Auto Poland wyprodukował w styczniu i lutym o 5 tys. aut więcej niż rok temu. Większy popyt na montowane w Antoninku VW Caddy Life widzi też Volkswagen Poznań. Więcej zamówień ma np. Orsa-Moto, firma produkująca elementy wnętrz min. do Pandy czy montowane na Słowacji KIA Ceed.

Więcej www.automotivesuppliers.pl

■ **SIĘĆ TELEFONICZNA W KAŻDYM BUDYNKU.** Minister Infrastruktury nałożył na inwestorów obowiązek wyposażenia budynków w instalację telekomunikacyjną od gniazda abonenta do połączenia z publiczną siecią telekomunikacyjną. Wynika to z podpisanego 12 marca rozporządzenia zmieniającego rozporządzenie w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie. Rozporządzenie wejdzie w życie po trzech miesiącach od jego ogłoszenia.

■ **PIENIĄDZE Z BANKU ŚWIATOWEGO NA GÓRNICSTWO.** Ministerstwo Gospodarki chce pozyskać z Banku Światowego fundusze na inwestycje początkowe w górnictwie. Chodzi o zapewnienie dostępu do istotnych dla bezpieczeństwa energetycznego złóż węgla. Jak poinformowała Joanna Strzelec-Łobodzińska, wiceminister gospodarki, przygotowywane jest zapytanie do BŚ dotyczące takiej możliwości. Nie wiadomo, kiedy zostanie formalnie skierowane do banku. Nie jest to bezzwrotna pomoc, a jedynie dostęp do komercyjnego kredytu. Finansowaniem górnictwa zainteresowane są również co najmniej trzy banki komercyjne, z którymi prowadzone są rozmowy. **MAJ, PO, t.św., PAP**

TELEKOMUNIKACJA | Wojna cenowa na usługi przedpłacone w komórkach

Abonamenty na telefon komórkowy droższe niż pre-paid

W drugą rocznicę rozpoczęcia komercyjnej działalności przez sieć Play zaczęła się wojna cenowa na rynku usług przedpłaconych. Na razie najatrakcyjniej wygląda oferta Play Fresh.

TOMASZ ŚWIDEREK
tomasz.swiderек@infor.pl

Dziś rozpoczęła się wojna cenowa i licytacja, kto da taniej połączenia poza swoją sieć. Play i Plus równocześnie wytoczyły działa kalibru: 0,29 gr/min. Heyah przebiła w pakiecie na 0,25 gr/min. Klienci korzystający z pre-paidów są zachwyceni, księgowi dużo mniej – tak wydarzenia na rynku usług przedpłaconych na blogu komentuje Wojciech Jabczyński, rzecznik grupy Telekomunikacji Polskiej (TP).

PTK Centertel, kontrolowany przez TP operator sieci

Orange, na razie w wojnie nie bierze udziału. A to oznacza, że drastycznie wzrosło ryzyko odejść klientów z sieci Orange.

– Nasi marketingowcy byli przygotowani na taki scenariusz, analizowali rynek, zdejmując pomysły z ekonomią i zdrowym rozsądkiem. Orange na pewno odpowie na ofertę konkurencji, ale wybór strategii nie jest łatwy – uspokaja klientów Orange Wojciech Jabczyński.

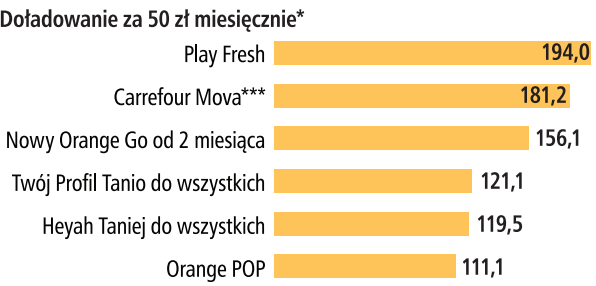
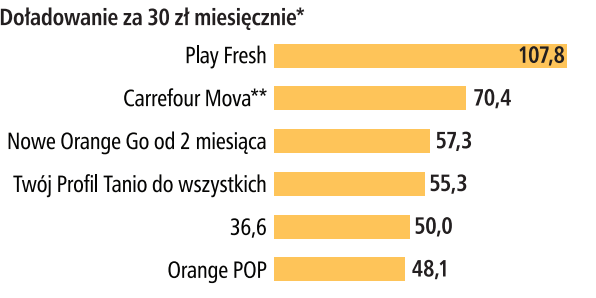
Zmiana podejścia ze strony trzech największych operatorów do taryfy Play Fresh jest szybka i radykalna. Jeszcze kilka dni temu przedstawiciele Polkomtelu i grupy TP twierdzili, że zmiany w ofertach ich sieci nie są potrzebne. Co więcej, wojny cenowej raczej nie spodziewał się też Bartosz Dobrzyński, dyrektor marketingu i członek zarządu P4, operatora sieci Play.

– Każdy z operatorów pracuje nad nowymi konkurencyjnymi rozwiązaniami. Odświeżenie największej marki pre-paid w Polsce nie powinno być zatem zaskoczeniem. Wprowadzenie przez konkurentów ofert w zbliżonym terminie jest zbiegiem okoliczności – mówiła wczoraj GP Elżbieta Sadowska, rzecznik Polkomtelu, pytana o nagłą zmianę podejścia.

Przeanalizowaliśmy dostępne taryfy przedpłacone. Z wyliczeń wynika, że na razie konkurenci nie przebili oferty Play. W przypadku doładowań na poziomie 30 zł miesięcznie atrakcyjniejsza od nowej oferty Polkomtelu (Simplus Twój profil promocja Tanio do wszystkich) jest oferta Carrefour Mova i nowa wersja taryfy Nowy Orange Go. Przy tym miesięcznym limicie kosztów promocja Taniej do wszystkich w sieci Heyah jest poza gronem najatrakcyjniejszych ofert.

W przypadku doładowań za 50 zł miesięcznie i najnowszy Simplus w opcji Tanio do wszystkich i Heyah w promocji Taniej także ustępują ofertom Nowe Orange Go i Carrefour Mova.

NAJATRAKCYJNIEJSZE OFERTY PRZEDPŁACONE (W MINUTACH)



* uwzględniono koszt przesłania 100 SMS **uwzględniono 50 minut za zakupy ***uwzględniono 120 minut za zakupy
Źródło: obliczenia własne na podstawie cenników i regulaminu promocji operatorów MC

W obliczeniach uwzględniliśmy podstawowe ceny rozmów i SMS-ów oraz pakiety tańszych minut i SMS-ów, a także automatycznie przyznawane bonusy za doładowania. W Nowe Orange Go są to minuty do sieci Orange i na

numery stacjonarne, a w przypadku Orange Fresh i 36,6 pakiet SMS-ów do wszystkich sieci.■

Więcej: www.gazetaprawna.pl/telekomunikacja

Financial Times w Gazecie Prawnej

Europejczycy chcą, żeby bezrobotni imigranci opuścili ich kraje

Większość mieszkańców pięciu największych krajów Unii chce, żeby imigranci, którzy nie mają pracy, wyjechali – wynika z badań opinii publicznej.

Badanie przeprowadzone dla FT przez firmę Harris Interactive (na próbie 6538 dorosłych mieszkańców Francji, Niemiec, Włoch, Hiszpanii. Wielkiej Brytanii i USA) wskazuje, że wraz ze zwiększaniem się spowodowanego recesją bezrobocia rośnie groźba napięć związanych z imigracją i pracą cudzoziemców.

Unijni politycy uświadomili to sobie w styczniu, gdy w kilku brytyjskich zakładach wybuchły strajki z powodu przyznania przez koncern Total kontraktu na prace budowlane w rafinerii firmie zatrudniającej Włochów i Portugalczyków.

W Hiszpanii, do której w ciągu ostatnich 10 lat przybyło prawie pięć milionów imigrantów z Afryki Północnej, Europy Wschodniej i Ameryki Łacińskiej, rząd zachęca cudzoziemców do wyjazdu, zwłaszcza że stopa bezrobocia może tam sięgnąć 20 proc.

Według sondażu 79 proc. Włochów, 78 proc. Brytyjczyków, 71 proc. Hiszpanów, 67 proc. Niemców i 51 proc. Francuzów poparłoby żądanie, by bezrobotnych imigranci wyjechali. Wyrażna większość Brytyjczyków (54 proc.) przeciwna jest możliwości podejmowania pracy w Wielkiej Brytanii przez obywateli innych krajów UE (za opowiada się 33 proc., a 13 proc. nie ma zdania). Podobne nastawienie (49 proc. przeciw, 43 za) prezentują tylko Niemcy. We Włoszech i Hiszpanii większość ankieto-

wanych jest za dostępem obywateli innych krajów UE do ich rynku pracy. Badanie pokazuje też, że kryzys finansowy nie wywołał kompletnego kryzysu zaufania. We wszystkich krajach ankietowani uznali, że wolny handel to lepszy sposób

na przeciwdziałanie recesji niż protekcjonizm. Najsilniejsze poparcie dla wolnego handlu (49 proc. za, 11 proc. przeciw) wyrażano w Niemczech, które są największym europejskim eksporterem. ■ **TONY BARBER** Tłum. A.G.



dr Mariusz Swora, prezes Urzędu Regulacji Energetyki

Rynki pod specjalnym nadzorem

Białe certyfikaty energetyczne, czyli oko Wielkiego Brata

Konieczność zakupu białych certyfikatów wpłynie na wzrost cen energii elektrycznej.

Groźba kar, jakie poniosłaby Polska za niewdrożenie Dyrektywy 2006/32/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 5 kwietnia 2006 r. o efektywności końcowego wykorzystania energii, zaowocowała intensyfikacją prac nad ustawą o efektywności energetycznej. Nie jest jednak pewne, czy idą one we właściwym kierunku.

Trudno zaprzeczyć słuszności celu dyrektywy: energooszczędności w państwach członkowskich. Niektóre rozwiązania są jednak nietrafione i trzeba zastanowić się nad sensem ich wprowadzania. Tak należy ocenić przede wszystkim system białych certyfikatów, czyli mechanizm pozyskiwania, umarzania i obrotu świadectwami potwierdzającymi realizowanie działań energooszczędnych.

Na obecnym etapie prac nad ustawą o efektywności energetycznej trudno jest przesądzić, jakie podmioty mają być uczestnikami systemu białych certyfikatów. Trudno nawet przesądzić, czy system zostanie w niej ujęty. Może on obejmować odbiorców końcowych, choć bardziej prawdopodobne jest, że obejmie przede wszystkim przedsiębiorstwa energetyczne. Białe certyfikaty oznaczają, że państwo będzie starało się wprowadzić energooszczędność za pomocą metod biurokratycznych, zwiększających koszty funkcjonowania administracji. Efektywne wprowadzenie systemu musi bowiem łączyć się ze wzmocnieniem

kompetencji nadzorczych prezesa URE. Ktoś przecież musi sprawdzić, czy pan X przedstawiający certyfikat do umorzenia wprawił w domu szczelne okno albo czy firma Z rzeczywiście zamontowała nowy transformator.

Administracyjna obsługa systemu jest warunkiem jego efektywności. Bez niej system białych certyfikatów przerodzi się w patologię. Już teraz można postawić tezę, że koszty funkcjonowania systemu białych certyfikatów przerosną korzyści. Białe certyfikaty nie mogą istnieć bez oka Wielkiego Brata, co zdaje się być dostatecznym argumentem za ich odrzuceniem. Innym powodem jest to, że konieczność zakupu białych certyfikatów podniesie ceny.

Energooszczędność można i trzeba wprowadzać, opierając się na rozwiązaniach, które mają szansę na efektywne wdrożenie. Propozycja, która daje gwarancję osiągnięcia celu i niesie ze sobą korzyści dla całego rynku, jest wprowadzenie inteligentnego systemu pomiarowo-rozliczeniowego (smart metering), co przewiduje art. 13 dyrektywy. System ten jest już wdrażany w innych państwach, na przykład w Kanadzie. Inteligentne pomiary dają możliwość nawet 10-proc. oszczędności energii.

Inteligentne pomiary pozwalają dystrybutorom na zmniejszenie strat sieciowych, ale dają też korzyści odbiorcom końcowym. Zdalny odczyt oznacza odejście od

cyklicznych odczytów liczników. Istniejące rozwiązanie oznacza de facto kredytowanie firm energetycznych i jest często kontestowane z powodu błędów w prognozach. Smart metering oznacza możliwość łatwiejszej i szybszej zmiany sprzedawcy, dostosowania taryf do indywidualnych potrzeb klienta, a co najważniejsze: wpływa na obniżenie cen dostaw energii i promuje energooszczędność.

Wprowadzanie instrumentów efektywności energetycznej jest elementem zdrowego rachunku ekonomicznego. Gospodarstwa domowe i przedsiębiorstwa działające racjonalnie same podejmują działania na rzecz energooszczędności, czyli oszczędności własnych budżetów. W tym kontekście wszelkie środki administracyjne powinny być traktowane jako wyjątek, a nie reguła.

Z gamy rozwiązań, które zapewnią Polsce realizację celów dotyczących energooszczędności, należy więc wybrać te, które są efektywne i niosą ze sobą realne korzyści. Takie wymagania spełnia system inteligentnych pomiarów, może spełniać system dobrowolnych zobowiązań, czego nie można powiedzieć o systemie białych certyfikatów.■

Więcej informacji na temat systemu inteligentnych pomiarów na www.ure.gov.pl

NIERUCHOMOŚCI | Wynajem powierzchni w centrach handlowych

Warto renegocjować warunki wynajmu lokalu handlowego

Spadający popyt na powierzchnie handlowe, przy utrzymującej się na wysokim poziomie podaży, spowodował, że nowi najemcy mają szansę na niższe czynsze, ulgi w jego spłacie, a nawet zawieszenie opłat na czas remontu sklepu.

PATRYCJA OTTO

patrycja.otto@infor.pl

Firmy wchodzące w tym roku na polski rynek handlowy mają szansę wynajmując powierzchnię w centrum handlowym na dużo korzystniejszych warunkach niż ich konkurencji, którzy na ekspansję zdecydowali się rok czy dwa lata temu. A to dlatego, że przybywa wolnych lokali na rynku. Zaostrzająca się polityka kredytowa ban-

80

centrów handlowych zostanie wybudowanych w Polsce do 2011 roku

38

centrów handlowych powstanie w województwie mazowieckim, wielkopolskim, śląskim i dolnośląskim

szach. Oznaczałoby to obniżenie stawki czynszu podstawowego, a podwyższenie czynszu od obrotu wyrażonego w procentach.

Powracają także ulgi w czynszach, które w czasach wzmożonego popytu na lokale handlowe praktycznie zniknęły. Mowa na przykład o zawieszeniu płatności za wynajmowany lokal na okres przeprowadzanej adaptacji.

– Wreszcie w grę wchodzi partycypacja właściciela centrum handlowego w kosztach wykonienia wynajętej powierzchni. Tu zyski dla najemcy mogą kształtować się od 200 do 250 euro za mkw. – informuje Magdalena Frątczak.

Na większe ustępstwa ze strony wynajmującego mogą liczyć firmy, które poszukują jednego większego lokalu handlowego.

Odnowienie współpracy

Warto też skorzystać z pomocy agencji nieruchomości, która jest doświadczona w zawieraniu umów najmu z zarządcami centrów handlowych. Szczególnie że stawka za tego typu usługi nie jest wysoka. Wynosi dwukrotność miesięcznego czynszu.

Jej pomoc będzie szczególnie przydatna, gdy w grę będzie wchodziła konieczność zapłacenia odstępnego za lokal. Uzyskiwało ono bowiem kwotę nawet ponad 1 mln euro.

Na spadku popytu na rynku centrów handlowych mogą zyskać też firmy, którym właśnie kończy się umowa najmu na lokal. Największy wywiązujący się z umowy najemcy mogą liczyć głównie na obniżkę stawki czynszu lub zwolnienie z jego płatności na czas przeprowadzane- go remontu. ■

ków spowodowała, że niektóre krajowe i międzynarodowe firmy handlowe zdecydowały się ograniczyć plany rozwoju w tym roku. Niektóre też wycofują się z mniej zyskowych lokalizacji.

Rok najemcy

Spadek popytu nie idzie jednak w parze z podażą. Jak wynika z ostatniego raportu o rynku nieruchomości, przygotowanego przez Cushman & Wakefield, do 2011 roku w Polsce powstanie dodatkowo 1,5 mln mkw. powierzchni

centrów handlowych. W 2008 roku w budowie 1,3 mln mkw. powierzchni.

To powoduje, że w tym roku to najemcy, a nie wynajmujący będą dyktować warunki współpracy.

Nowy najemca może zyskać przede wszystkim niższą – przynajmniej o kilka procent – stawkę czynszu, w związku ze spadkiem kursu złotego do euro. Umowy w centrach handlowych zawierane są bowiem w euro, a rozliczane w złotych według kursu z dnia wystawienia faktury VAT.

Dla porównania w 2008 roku najatrakcyjniejsze powierzchnie w śródmiejskich centrach handlowych osiągnęły czynsze na poziomie 63–73 euro za mkw. miesięcznie. W innych dużych aglomeracjach natomiast wyniosły 40–53 euro za mkw. miesięcznie – wynika z wiosennego raportu przygotowanego przez Cushman & Wakefield.

– Można też próbować negocjować niższy czynsz w pierwszym roku trwania umowy, która najczęściej zawierana jest na pięć lat. Opust sięga przeważnie 10 proc. – wyjaśnia Magdalena Frątczak z CB Richard Ellis.

Nowe zasady

Dodaje, że w dobie kryzysu nowym najemcom łatwiej będzie też uzyskać zmiany w płaconych dotychczas w centrach handlowych czyn-

JAK RENEGOCJOWAĆ UMOWĘ NAJMU

- można ubiegać się o obniżenie czynszu w związku z osłabieniem złotego, czasowe zwolnienie z płatności na okres planowanego remontu oraz o obniżenie stawki czynszu podstawowego na rzecz zwiększenia stawki od obrotu,
- większą możliwość uzyskania korzystniejszych warunków ma firma zajmująca większy lokal lub kilka lokali u tego samego wynajmującego,
- o zmianę warunków najmu można się ubiegać, wówczas gdy dotychczasowa umowa dopuszczała taką możliwość, w przeciwnym razie jej przedłużenie nastąpi na starych zasadach,
- najpóźniej na sześć miesięcy przed zakończeniem umowy należy poinformować właściciela centrum handlowego o chęci jej przedłużenia,
- czas renegocjacji umów wydłużył się – trzeba więc liczyć się z tym, że negocjacje nowych warunków mogą być prowadzone do ostatniego dnia trwania starej umowy.

Dla nowych najemców:

- nowy najemca negocjacje powinien powierzyć doświadczonej agencji nieruchomości, szczególnie gdy nie zna polskiego rynku (wynagrodzenie dla agencji to stawka dwumiesięcznego czynszu za lokal),
- można wynegocjować: niższy czynsz przez cały okres trwania umowy, zwolnienie z płatności na czas remontu lokalu, partycypację właściciela centrum w kosztach wykonienia lokalu.

ROZBIŻNE PROPOZYCJE UGODY

Eureko – z 15 stycznia

21 proc. akcji w cenach z momentu prywatyzacji PZU chce kupić Eureko

Debiut PZU na giełdzie do końca listopada 2009 r. jako sposób na oddanie przez Skarb Państwa kontroli nad spółką

35,6 mld zł odszkodowania chcieli Holendrzy, ale są gotowi z niego zrezygnować po sprzedaży akcji i debiucie na giełdzie

Skarb Państwa – z 13 marca

Resort skarbu uważa, że z żadnej umowy nie wynika takie prawo i nie chce oddać kontroli nad spółką

Debiut PZU na giełdzie w momencie korzystnym dla PZU i akcjonariuszy jako sposób na wyjście Eureko ze spółki

Resort chce zwrócić tylko nakłady (z odsetkami) związane z zawartymi umowami

UBEZPIECZENIA | Spór między Eureko a resortem Skarbu

Daleko do porozumienia w sprawie PZU

Ministerstwo Skarbu chce, w ramach ugody i wprowadzenia PZU na giełdę, pozbyć się Eureko z PZU. Prawdopodobnie Holendrzy przedstawiają swoje stanowisko dziś, prezentując wyniki finansowe.

MARCIN JAWORSKI

marcin.jaworski@infor.pl

Ministerstwo Skarbu odrzuciło koncepcję ugody zgłoszoną przez Eureko w styczniu. To sprawia, że trudno się spodziewać porozumienia w czasie czwartkowego posiedzenia warszawskiego sądu gospodarczego. Strona holenderska do zamknięcia tego numeru GP nie skomentowała propozycji ministerstwa.

I nic dziwnego, bo resort zdecydowanie odrzucił jeden z podstawowych punktów ugody zaproponowanej przez Holendrów, w styczniu tego roku, czyli żądanie sprzedaży 21 proc. akcji spółki w cenach z momentu prywatyzacji, czyli 116,5 zł za akcję. Argumentuje, że z żadnych wiążących umów zawartych w 1999 roku i 2001 roku nie wynika takie prawo Holendrów.

Równocześnie resort skarbu zadeklarował, że jest gotów zwrócić wartość realnie dokonanej inwestycji, wraz ze stosownymi odsetkami. Nie chce

podać jednak, o jakie kwoty może tu chodzić.

– Czekamy na wyczerpanie strony holenderskiej – mówi Maciej Wewiór, rzecznik Ministerstwa Skarbu.

Jedynym punktem wspólnym dla obu stron sporu jest debiut PZU na giełdzie. Przy czym już widać, że oczekiwany przez Holendrów termin debiutu, czyli listopad 2009 r., jest mało realny. Do końca lutego miał powstać harmonogram pierwszej oferty publicznej (IPO), ale PZU nie dostało żadnych wytycznych, żeby zaktualizować przygotowany już po uzgodnieniu tzw. ugody Sochy dokument.

Dodatkowo widać, że obie strony traktują IPO jako sposób na pozbycie się adwersarza ze spółki. Według resortu skarbu, dla Holendrów miałyby to być sposób na pozbycie się akcji spółki i ratowanie swoich finansów. Obecnie 33 proc. akcji PZU należące do Holendrów jest warte około 7–8 mld zł.

Resort skarbu liczy, że holenderskiego ubezpieczyciela do ugody skłoni zła sytuacja finansowa. Willem van Duin, od lutego nowy prezes Eureko, tuż po nominacji przyznał, że kryzys finansowy mocno dotknął Eureko. Dziś zaprezentuje szczegółowe wyniki finansowe spółki za 2008 rok. ■

Niezbędnik

W CZWARTEK w Gazecie Prawnej

Jak wyjść z pułapki kredytowej

- Co zrobić, gdy bieżące dochody są niewystarczające na **spłatę rat kredytów i pożyczek**
- Jak się zachować, gdy bank zażąda **udokumentowania aktualnego stanu zdolności kredytowej**
- Jak postępować w przypadku **kłopotów ze spłatą kredytu hipotecznego**
- Co zrobić, gdy mamy kłopoty ze spłatą **krótkoterminowej pożyczki lub kredytu gotówkowego**
- Jak postępować, gdy wpadło się w **pętlę zadłużenia w karcie kredytowej**

www.gazetaprawna.pl

reklama

GAZETA PRAWNA

patronat

KONFERENCJA

Kontynuowanie działalności... ...czy upadłość w dobie kryzysu

Jak skutecznie zabezpieczyć swoje prawa?

Warszawa, 26-27 marca 2009 r. – Hotel Polonia Palace

Prowadzący: Krzysztof Libiszewski, Piotr Zimmerman, Thomas Kolaja, Michał Steinhagen, Rafał Ciesielski, Paweł Mazurkiewicz

partnerzy merytoryczni:

WARDYŃSKI i WSPÓLNICY

Kolaja & Partners

MDDP

partner internetowy:

eGospodarka.pl
Poradnia Internetu dla Twojej Firmy

partner prasowy:

GAZETA PRAWNA

Informacje:

AKADEMIA
BIZNESU

Anita Jańczak, tel. (22) 890 28 28
anita.janczak@akademiamddp.pl
www.akademiamddp.pl

USŁUGI | Klub bilardowy

Stoły bilardowe nie wystarczą, by zwróciły się inwestycje na otwarciu klubu

Aby założyć klub bilardowy, trzeba zainwestować ok. 80 tys. zł. Stabilne i wysokie dochody uzyskamy jednak tylko wówczas, gdy uczynimy z klubu bilardowego centrum rozrywki, w którym każdy znajdzie coś interesującego dla siebie.

ROMAN GRZYB
roman.grzyb@infor.pl

Większości klubów bilardowych bilard jest jedynie magnesem, który ma przyciągnąć klientów. Najwięcej dochodów daje oczywiście bar, który z reguły jest zaopatrzony w alkohol. Z tego powodu klub bilardowy nie może powstać w każdym miejscu.

– Uruchamiając nasz klub, musieliśmy najpierw uzyskać zgodę na handel alkoholem. Przepisy mówią, że można go sprzedawać w odległości większej niż 250 metrów od głównego wejścia do szkoły – przyznaje Renata Siemieniuk, która miesiąc temu wspólnie z rodziną założyła klub bilardowy w Nowej Iwicznej.

Lokalizacja ma oczywiście kluczowe znaczenie. W ostatnich latach powstało wiele nowych osiedli w miastach i terenach podmiejskich, w których nie ma miejsc, gdzie można wieczorem wyjść i spotkać się ze znajomymi. Właśnie z tego powodu pani Renata pomyślała o otwarciu klubu.

– Pracowaliśmy kiedyś w dużym klubie bilardowym i stąd wziął się pomysł założenia

STÓŁ BILARDOWY – DOBRO LUKSUSOWE
– Najdroższy stół, jaki wykonałem, kosztował 35 tys. zł – mówi Bernard Raczkiewicz, właściciel firmy zajmującej się produkcją stołów bilardowych. Luksusowe stoły wykonane z drewna mahoniowego i dębiny trafiają nie tylko na rynek krajowy, ale też do odbiorców z Niemiec, Ukrainy i Rosji. Stół jest wykonany ręcznie, a jego produkcja trwa ok. miesiąca. Często klienci muszą czekać nawet pół roku na przygotowanie konkretnego egzemplarza. Luksusowe stoły bilardowe są wykonywane pod konkretne zamówienie i odpowiadają wystrojowi całego pomieszczenia przeznaczonego do gry w bilard. Seryjnie produkowane stoły bilardowe są oczywiście znacznie tańsze (kosztują do 10 tys. zł) i można je kupić od ręki.

AKCESORIA NIEZBĘDNE DO GRY W BILARD
Stół – maks. 3,56 x 1,77 Bile – dzisiaj wytwarza się je z żywic syntetycznych, zależnie od rodzaju gry potrzeba od 9 do 15 bil Trójkąt – umożliwia ułożenie bili, są trójkąty drewniane i plastikowe do ułożenia bil Kij – długość do 1,5 metra (potrzeba min. 2 kije) Kreda – smaruje się nią kij, by nie ślizgał się po bili.

nia go niedaleko naszego miejsca zamieszkania. W okolicy nie tylko nie mamy żadnej konkurencji, ale na dodatek nie ma miejsca, gdzie może taka konkurencja powstać – mówi Renata Siemieniuk.

Lokalizacja klubu

Lokal na klub bilardowy nie może być mały. W tym wypadku ma on 200 mkw. Stół do bilarda jest zwykle bardzo duży (maksymalnie 3,5 x 1,8 m). Do tego musi on być oczywiście odsunięty od ścian. Minimalna odległość to ok. 1,5 metra, czyli długość kija bilardowego. Jednak prawdziwy komfort

gracz będzie miał wtedy, gdy ta odległość jest większa. Nie należy jednak startować ze zbyt dużą liczbą stołów. Lepiej sprawdzić najpierw, czy w okolicy jest duże zapotrzebowanie na bilard i dopiero wówczas kupić dodatkowy zestaw. Trzeba to jednak zaplanować już na etapie przygotowania lokalu, bo nad każdym stołem powinno znajdować się osobne oświetlenie. Stoliki i krzesła można próbować uzyskać od jednego z browarów. Będzie na nich logo firmy, ale właściciel klubu nie musi wykładać pieniędzy na kupno tych mebli. Tego typu oszczędności mogą być bardzo przydatne, bo miesięczny czynsz za wynajęcie lokalu to wydatek rzędu nawet 10 tys. zł.

Kupno stołu do bilarda to nie mały wydatek. W zależności od rodzaju i wielkości może on kosztować od 5 do 10 tys. zł. Połowę tej kwoty zapłacimy, jeśli kupimy używane urządzenie. W internecie jest wiele firm, które zajmują się importem stołów bilardowych z Europy Zachodniej. Warto dołącznie rozejrzeć się na rynku, bo oferowane ceny są bardzo różne. Nie zawsze wyższa cena oznacza gorszą ofertę, bo stół może być oczywiście w lepszym stanie, a dodatkowo może być np. wyposażony w konieczne akcesoria. Nie chodzi tu tylko o bile, kij i trójkąt, ale też pozcjoner, wędkę i szczotkę. Tych dodatkowych akcesoriów może być zresztą znacznie więcej. W każdym razie sa-

ma cena stołu może być dość myląca.

– Nie warto kupować stołu w Warszawie i okolicach, bo obowiązują tu wyższe stawki. Znaleźliśmy firmę poza stolicą, która sprzedała nam włoski stół i inne urządzenia dużo taniej – mówi Renata Siemieniuk.

Koszty nabycia stołu warto zestawić ze spodziewanymi zyskami. Za wynajęcie na godzinę stołu trzeba zapłacić od kilkunastu do prawie 30 zł. Wszystko zależy od lokalizacji. Zasada jest taka, że zdecydowanie drożej jest w czasie weekendów i wieczorami. Jeśli mamy dobrą lokalizację, stałych klientów i stół jest wykorzystywany przez 8–10 godzin dziennie, to może dla nas zarobić w ciągu doby nawet 200 zł. W początkowym okresie trzeba jednak zachęcić do wizyt w klubie bilardowym.

– Przez trzy tygodnie za jedną grę płacono u nas tylko 2 zł, czyli 6–8 zł za godzinę. Musieliśmy z tego zrezygnować, bo trzeba przecież zarabiać – nie ukrywa Renata Siemieniuk.

Obecnie za godzinę gry płaci się w jej klubie 20 zł. Jeśli będzie wielu chętnych, to miesięcznie jeden stół może przynieść nawet 6 tys. zł dochodu. Trzeba się jednak liczyć z tym, że stół bilardowy trzeba będzie reperować. Najczęściej chodzi o wymianę sukna bilardowego, które jest dość drogie. To koszt rzędu 1–1,5 tys. zł. Można też wyprać stare sukno. Kosztuje to 250–350 zł, ale bardzo często jest to całkowicie nieopłacalne.

Dodatkowe dochody

W żadnym klubie bilardowym atrakcje nie kończą się na samym bilardzie. Bardzo często w przypadku dużych klubów stołom bilardowym towarzyszy kręgielnia. Jest to jednak propozycja dla osób dysponujących bardzo dużymi środkami. Na początek warto więc pomyśleć o innych, znacznie tańszych, dodatkowych urządzeniach rozrywkowych. Elektroniczne symulatory i automaty do różnego rodzaju gier to wydatek rzędu 3–4 tys. zł za sztukę. W wielu tego typu lokalach nie brakuje też rzutek do tarczy, piłkarzyków oraz flipów. Na te wszystkie urządze-

KLUB BILARDOWY	
Koszty związane z otwarciem	
Przygotowanie (malowanie, przebudowa, podłogi)	5–10 tys. zł
Stół bilardowy	nowy: 10 tys. zł używany: 3–5 tys. zł
Automaty do gry – 10 szt.	ok. 40 tys. zł
Bar	ok. 10 tys. zł
Telewizor	4–5 tys. zł
Czynsz w okresie przygotowywania lokalu	10 tys. zł
Suma	80–85 tys. zł

Opłaty miesięczne	
Czynsz za lokal (200 mkw.)	10 tys. zł
Prąd, gaz, księgowa, wywóz śmieci	4–5 tys. zł
Suma	14–15 tys. zł

Spodziewane zyski	
Pierwsze 2 miesiące działalności	brak
w trzecim miesiącu działalności	5 tys. zł
Docelowo miesięcznie	10–20 tys. zł

Maksymalny dochód z jednego stołu dziennie

8 godzin	×	20 zł	=	160 zł
----------	---	-------	---	--------

MC

nia towarzyszące klubowi bilardowemu można wydać nawet 40 tys. zł. Jednak dopiero połączenie klubu bilardowego z tymi dodatkowymi urządzeniami i z barem gwarantować może dochody na odpowiednim poziomie. W klubie serwowane mogą być posiłki oraz przede wszystkim piwo. Zwyczajowo marże przy sprzedaży alkoholu są bardzo wysokie. W tym wypadku nie chodzi tylko o wysokie dochody właściciela klubu.

– Nie chcemy, by każdy rodzaj klientów do nas przychodził. Jeśli zdecydowalibyśmy się na masową sprzedaż piwa i tak jak w sklepie narzucilibyśmy marże w wysokości 30–40 proc., to trafialiby do nas nie tylko gracze, ale też osoby, które chcą się po prostu upić. Dlatego piwo kosztuje u nas 6–7 zł – mówi Renata Siemieniuk.

Sala bilardowa może być też oczywiście wynajmowana na imprezy okładowe i rodzinne. Jeśli w okolicy nie ma innych lokali, to często odbywają się tam przyjęcia urodzinowe, a nawet komunijne.

Czy to dobry moment na klub bilardowy?

Luksus w kryzysie

Na razie kryzys gospodarczy nie odbił się bezpośrednio na dochodach przeciętnych Polaków, ale wielu z nas nie szasta teraz pieniędzmi, obawiając się pogorszenia sytuacji.

– Z naszej strony ten biznes to duże ryzyko. Na pewno pierwsze dwa miesiące to będą tylko koszty. Będę zadowolona, jeśli w trzecim miesiącu będziemy mieli na czysto 5 tys. zł zysku – mówi Renata Siemieniuk.

W tym przypadku koszty stałe ponoszone co miesiąc związane z czynszem za lokal, opłaceniem księgowej, opłatami za prąd, gaz, wywóz śmieci, to ok. 14–15 tys. zł. Właściciele mają jednak nadzieję, że klub bilardowy będzie w stanie przynieść dochody pozwalające zarobić na te opłaty i jeszcze przynieść godziwy zysk w wysokości ok. 10 tys. zł miesięcznie.■

Więcej: www.gazetaprawna.pl/uslugi

reklama

31 marca w Gazecie Prawnej ukaże się dodatek

Opieka medyczna dla firm

Tematyka:

- Centra medyczne – opieka abonamentowa dla firm
- Rozwój opieki medycznej w szpitalach



BIURO REKLAMY

GAZETA PRAWNA

Anna Wodzyńska,

tel. (0 22) 530 40 26,

kom. 0 510 024 730,

anna.wodzyska@infor.pl

MIKROPRZEDSIĘBIORCY | Wniosek o dotację z UE

Jak zdobyć środki na modernizację firmy

Przed ogłoszeniem każdego unijnego konkursu urzędy marszałkowskie oraz wyznaczone jednostki regionalne bezpłatnie szkolą przyszłych wnioskodawców.

KATARZYNA BARTMAN

katarzyna.bartman@infor.pl

Prowadzisz firmę, ale brakuje ci funduszy na zakup środków trwałych, rozbudowę przedsiębiorstwa oraz jego unowocześnienie? Możesz wystartować w jednym z regionalnych konkursów unijnych i tam starać się o dotację na niezbędne inwestycje.

Aby prawidłowo przygotować i złożyć wniosek o dofinansowanie, należy w pierwszej kolejności zapoznać się uważnie z dokumentacją konkursową. W przypadku województwa stołecznego niezbędne informacje można znaleźć na stronie internetowej:

- Mazowsze: www.mazowia.eu/nabory,
- Małopolska: www.mcp.malopolska.pl,
- Wielkopolska: www.wrpo.wielkopolskie.pl.

Przedsiębiorcy znajdują tam zarówno opis poszczególnych projektów, na jakie prowadzony jest aktualnie nabór, oraz informacje, kto może ubiegać się o wsparcie. Wnioskodawca, który chce otrzymać dofinansowanie, musi złożyć – w odpowiedzi na ogłoszony konkurs – wniosek. Sposób jego wypełnienia określa instrukcja. Jest ona dostępna na każdej z wymienionych stron.

Wstępna weryfikacja

Złożony wniosek podlega w pierwszej kolejności ocenie formalnej przez urzędy, a następnie merytorycznej. Kryteria formalne weryfikują m.in., czy wniosek o dofinansowanie projektu został złożony we właściwej instytucji i w określonym terminie, w wymaganej liczbie egzemplarzy, czy wszystkie pola we wniosku zostały wypełnione, czy zostały dołączone wszystkie załączniki oraz projekt stanowi nową inwestycję.

Dalszy etap oceny ma potwierdzić, czy projekt jest wykonalny pod względem technicznym, technologicznym i finansowym. Po zakończeniu

całkowitej oceny merytorycznej wniosków powstaje lista rankingowa projektów uszeregowanych pod względem liczby otrzymanych punktów. Jest ona publikowana na stronach internetowych poszczególnych urzędów.

Bezpłatne szkolenia

Aby wesprzeć wnioskodawców, urzędy marszałkowskie w całej Polsce szkolą zainteresowanych ubieganiem się o środki unijne w ramach każdego naboru.

W ubiegłym roku z tej formy skorzystało na Mazowszu prawie 6 tys. osób. Tyle samo w Małopolsce. W Wielkopolsce – 3 tys.

Podczas spotkań z beneficjentami omawiane są m.in. cele konkursu, typy wnioskodawców, przykładowe rodzaje projektów, zasady, kryteria oceny oraz metodologia wypełniania wniosku o dofinansowanie. Szkolenia te są bezpłatne, odbywają się w wyznaczonych placówkach. Harmonogram, program wraz z ankietą zgłoszeniową znajdują się na wyżej opisywanych stronach internetowych. Ogłoszenia o szkoleniach pojawiają się też w lokalnych mediach.

Bieżące nabory

Obecnie na Mazowszu mikro-, mali i średni przedsiębiorcy mogą składać wnioski o dofinansowanie projektu w ramach Działania 2.3 RPO WM Technologie informacyjne i komunikacyjne dla MSP.

Aby otrzymać unijne wsparcie, wniosek należy złożyć do 9 kwietnia 2009 r. Na program przeznaczono 22 mln euro.

Z kolei w Małopolsce do 3 kwietnia 2009 r. trwa nabór wniosków o dofinansowanie projektów inwestycyjnych małych przedsiębiorstw w ramach Działania 2.1. Rozwój i podniesienie konkurencyjności przedsiębiorstw, schemat A, bezpośrednie wsparcie inwestycji w MSP. Na konkurs przeznaczono 10 mln euro.

W przypadku Wielkopolski do 30 marca można jeszcze składać wnioski o dofinansowanie firmy w ramach programu Wsparcia rozwoju MSP (Działania 1.2). Na program przeznaczono aż 80 mln euro. ■

NOWE PRAWO | Upadłość przedsiębiorcy

Intercyza nie zawsze ochroni przed utratą majątku wspólnego

W razie ogłoszenia upadłości samozatrudniającego się między małżonkami powstanie rozdzielnosc majątkowa, a majątek wspólny wejdzie do masy upadłości.

MAŁGORZATA
PIASECKA-SOBKIEWICZ

malgorzata.sobkiewicz@infor.pl

Jeżeli samozatrudniający zadłuża się i staje się niewypłacalny, musi liczyć się z tym, że w razie ogłoszenia jego upadłości majątek wspólny, którego dorobił się z małżonkiem, wejdzie do masy upadłości. Rozdzielnosc majątkowa z małżonkiem powstanie dopiero z dniem ogłoszenia upadłości między nim a drugim małżonkiem. Następuje to automatycznie z mocy prawa, bez składania wniosku przez dłużnika, jego małżonka albo wierzyciela.

Małżonek upadłego przedsiębiorcy odpowiada swoim udziałem w majątku wspólnym za zobowiązania, których sam nie zaciągał, a często nawet nie wiedział o długu. Będzie mógł jedynie dochodzić swoich roszczeń w postępowaniu upadłościowym i może domagać się zasądzenia na jego rzecz należności z tytułu swojego udziału w majątku wspólnym.

Swoją wierzytelność powinien zgłosić sędziemu komisarzowi.

Ustawa z 6 marca 2009 r. o zmianie ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze, ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym oraz ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym wprowadziła możliwość dokonania pewnych wyłączeń z masy upadłości.

Do masy upadłości nie wejdą przedmioty, które służą małżonkowi upadłego wyłącz-

Ważne! Intercyza będzie skuteczna, jeśli została zawarta co najmniej dwa lata przed złożeniem wniosku o upadłość

nie do prowadzenia działalności gospodarczej lub zawodowej, nawet wówczas, gdyby były one objęte wspólnością małżeńską.

Nie zostaną wyłączone natomiast przedmioty majątkowe nabyte do majątku wspólnego w ciągu dwóch lat przed dniem złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości.

Przed zabranianiem dorobku rodziny na poczet zadłużenia nie zawsze uchroni też ustanowienie rozdzielnosci majątkowej przez małżonków. Znowelizowane przepisy wprowadziły bowiem zasadę, że nawet

ustanowienie rozdzielnosci majątkowej na podstawie orzeczenia sądu w ciągu roku przed dniem złożenia wniosku o ogłoszenie jest bezskuteczne w stosunku do masy upadłości.

Wyjątek od tej zasady zostanie dopuszczony tylko wówczas, gdy pozew o ustanowienie rozdzielnosci został złożony co najmniej na dwa lata przed dniem złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości.

Zasadę tę będzie stosować się również wówczas, gdy rozdzielnosc majątkowa powstała z mocy prawa w ciągu roku przed dniem, w którym wierzyciel albo dłużnik złożyli wniosek o ogłoszenie upadłości.

Z mocy prawa rozdzielnosc ta powstaje na przykład w razie orzeczenia przez sąd rozwodu, separacji albo ubezwłasnowolnienia jednego z małżonków. ■

GAZETA PRAWNA

Inne media straszą kryzysem,
Gazeta Prawna pomaga go przetrwać

www.gazetaprawna.pl/prenumerata

■ Pomagamy firmom i pracownikom radzić sobie z konkretnymi problemami

- radzimy, jak obniżyć koszty pracy
- jak zaoszczędzić na podatkach
- co zrobić z pracownikiem, gdy firma ogranicza produkcję
- jak ograniczyć zadłużenie wobec ZUS
- jak przedsiębiorcy mogą bronić się przed niekorzystnymi umowami z bankami

Gazeta Prawna na bieżąco obserwuje i analizuje to, co dzieje się w gospodarce:

- analizuje trendy rynkowe, szanse i zagrożenia dla poszczególnych branż
- monitoruje, jak zachowują się indeksy giełdowe oraz jak notowane są waluty

To wiedza, która daje poczucie pewności

Zaprenumeruj Gazetę Prawną. Bądź dobrze poinformowany, codziennie. Kto czyta, nie traci.

NA CO MOŻNA PRZEZNACZYĆ ŚRODKI UNIJNE

Mazowsze

Przedsiębiorcy mogą otrzymać dofinansowanie na zakup środków trwałych niezbędnych do prowadzenia prac badawczo-rozwojowych, rozbudowę przedsiębiorstwa oraz wyposażenia, a także na wdrożenie technologii informacyjnych i komunikacyjnych, budowę lub przebudowę infrastruktury telekomunikacyjnej.

Małopolska

Przedsiębiorcy mogą ubiegać się o dofinansowanie na m.in.: rozbudowę lub nabycie przedsiębiorstwa, działania mające na celu dokonywanie zasadniczych zmian produkcji lub procesu produkcyjnego, zmianę stosowanych rozwiązań produkcyjnych, technologicznych, organizacyjnych na sprzyjające poprawie środowiska naturalnego oraz BHP, unowocześnienie wyposażenia niezbędnego do prowadzenia działalności gospodarczej przedsiębiorstwa, zmianę wyrobu i/lub usługi, modernizację środków produkcji.

Wielkopolska

Przedsiębiorcy mogą otrzymać unijne dofinansowanie na inwestycje w środki trwałe, wartości niematerialne i prawne (inwestycja w transfer technologii poprzez nabycie praw patentowych, licencji, know-how lub nieopatentowanej wiedzy technicznej), specjalistyczne projekty doradcze oraz inwestycyjne zakładające nabycie i zastosowanie nowych rozwiązań technologicznych (stosowanych na świecie nie wcześniej niż od trzech lat).

PROJECT SYNDICATE
AN ASSOCIATION OF NEWSPAPERS AROUND THE WORLDAkademia
światowej gospodarki

odcinek 75

Znacionalizować niewypłacalne banki

Rok temu przewidywałem, że straty amerykańskich instytucji finansowych sięgną 1 bln dol., a może dojdą do 2 bln. Wśród ekonomistów panowała wówczas opinia, że te szacunki są przesadne. Wierzono, że straty na ryzykownych kredytach mieszkaniowych wyniosą jedynie 200 mld dol.

W ykazywałem wtedy, że wraz z pograżaniem się USA i gospodarki światowej w poważnej recesji, straty banków znacznie wykracza poza sektor ryzykownych kredytów mieszkaniowych. Obejmują kredyty mniej ryzykowne, prawie pewne i pewne, a także: kredyty na nieruchomości komercyjne; karty kredytowe, pożyczki na samochody i kredyty studenckie; kredyty dla przedsiębiorstw i handlowe; obligacje przedsiębiorstw; obligacje samorządów lokalnych i obligacje państwowe. Pojawia się też straty na wszystkich aktywach, które utworzono wskutek sekurytyzacji wymienionych wyżej pożyczek. I rzeczywiście: od tego czasu banki w USA spisały na straty kwoty przekraczające 1 bilion dolarów, a instytucje takie jak Międzynarodowy Fundusz Walutowy i bank Goldman Sachs przewidują obecnie, że łączne ich straty wyniosą ponad 2 biliony dol.

Choć można pomyśleć, że jest to kwota wystarczająco ogromna, najnowsze szacunki mojej firmy badawczo-doradczej RGE Monitor sugerują, że łączne straty na pożyczkach udzielonych przez instytucje finansowe w USA plus spadek wartości rynkowej posiadanych przez nie aktywów (takich jak papiery wartościowe bazujące na kredytach mieszkaniowych) mogą sięgnąć około 3,6 bln dol.

Półowa z tej kwoty, czyli 1,8 bln dol., dotyczy amerykańskich banków i pośredników finansowych; resztę strat poniosą inne instytucje finansowe w USA i za granicą. Zaplecze kapitałowe banków w USA jesienią zeszłego roku wyceniano tylko na 1,4 bln dol., co oznacza, że pojawiła się w nim luka kapitałowa na około 400 mld dol. i że nawet po dofinansowaniu tego sektora przez rząd oraz inwestorów prywatnych jego kapitały są bliskie zeru.

Żeby – co jest niezbędne do rozwiązania klinczu kredytowego i wznowienia pożyczek dla sektora prywatnego – stan kapitałów banków wrócił do poziomu przedkryzysowego, potrzeba kolejnych 1,5 bln dol. Tak więc system bankowy USA jest – jako całość – praktycznie niewypłacalny; podobnie wygląda większość banków brytyjskich i wiele banków Europy kontynentalnej.

Są cztery podstawowe sposoby podejścia do uporządkowania systemu bankowego, któremu zagraża kryzys natury systemowej: dokapitalizowanie banków w połączeniu z zakupem posiadanych przez nie toksycznych aktywów przez państwowy „bank złych należności”; dokapitalizowanie połączone z gwarancjami rządowymi wobec toksycznych aktywów, na których banki najpierw tracą; kupno toksycznych aktywów przez prywatnych nabywców w połączeniu z gwarancjami rządowymi (to

obecny plan administracji USA); oraz bezpośrednia nacjonalizacja (jeśli się nie lubi brzydkiego słowa na N, można ją nazwać „zajęciem przez rząd”) niewypłacalnych banków oraz ich sprzedaż – po uzdrowieniu – nabywcom z sektora prywatnego.

Z tych czterech możliwości trzy mają istotne wady. W modelu „banku złych należności” rząd może przepłacić za złe aktywa, których prawdziwa wartość jest niepewna. Nawet w modelu przewidującym gwarancje rządowe pojawia się pośrednio niebezpieczeństwo przepłacenia (albo „przegwarantowania”, czyli udzielenia gwarancji nadmiernych w stosunku do opłat, otrzymywanych przez rząd).

W modelu „banku złych należności” pojawia się dodatkowo problem zarządzania wszystkimi zakupionymi aktywami przez rząd, w czym nie ma on doświadczenia. Najbardziej kłopotliwy element propozycji Departamentu Skarbu USA – łączącej wyprowadzenie toksycznych aktywów z bilansów banków z zapewnieniem gwarancji rządowych – stanowi fakt, iż jest ona tak nieprzejrzysta i skomplikowana, że po jej ogłoszeniu wskaźniki giełdowe poszły w dół.

Tak więc, co paradoksalne, nacjonalizacja może być rozwiązaniem najbardziej przyjaznym rynkowi: eliminuje ona właścicieli akcji zwykłych i uprzywilejowanych instytucji w sposób oczywisty niewypłacalnych (a w przypadku dużej skali niewypłacalności może i właścicieli niezabezpieczonych wierzytelności), ale zapewnia podejście korzystne dla podatnika. Umożliwia także rozwiązanie problemu zarządzania wątpliwymi aktywami banków, ponieważ w takim modelu większość aktywów i depozytów (gwarantowanych przez rząd) odprzedaje się nowym udziałowcom prywatnym, przy czym najpierw czy-

ści się bilanse ze złych aktywów (tak jak było w przypadku bankructwa banku Indy Mac).

Nacjonalizacja oznacza również uporanie się z problemem banków „za dużych, żeby upaść”, czyli istotnych dla systemu gospodarczego, które właśnie z tego powodu muszą być przez rząd ratowane, co dla podatników oznacza ogromny koszt.

Z kolei łączenie tych upadających banków przypomina próby wzajemnego podtrzymywania się pijanych. Przejęcie banków Bear Stearns i WaMu przez JPMorgan; przejęcie Countrywide i Merrill Lynch przez Bank of America; wreszcie przejęcie Wachovii przez Wells Fargo pozwalają uzmysłowić sobie, jaki to jest problem. W przypadku nacjonalizacji rząd może przerwać te finansowe okropieństwa i sprzedać te instytucje inwestorom prywatnym oraz mniejszym bankom w dobrej kondycji.

Szwedzi podczas własnego kryzysu bankowego na początku lat 90. XX wieku z powodzeniem zastosowali takie właśnie podejście; obecne rozwiązania wprowadzane w USA i w Wielkiej Brytanii mogą się skończyć utworzeniem banków trupów w stylu japońskim, które nigdy nie zostaną właściwie zrestrukturyzowane i ciągle będą powodować zamrożenie kredytów. Gospodarka Japonii przez całą dekadę była w stanie prawie recesji, ponieważ nie udało się tam uporządkować banków. Jeśli Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i inne kraje nie potrafią działać odpowiednio, czeka ich to samo – wieloletnia recesja i deflacja. ■

NOURIEL ROUBINI
Tłum. AG

Specjalnie dla Gazety Prawnej
w porozumieniu z Project Syndicate
©Project Syndicate, 2009
www.project-syndicate.org

NOURIEL ROUBINI

profesor ekonomii
Stern School of
Business Uniwersytetu
Nowojorskiego oraz
prezes firmy RGE
Monitor

Z polskiej perspektywy Banki w Polsce potrzebują więcej kapitału



Nouriel Roubini stawia tezę, że przejściowa nacjonalizacja amerykańskich banków jest najlepszą metodą poradzenia sobie z problemem toksycznych aktywów. Przejściowa nie oznacza jednak krótkotrwałą. Wspomniane przez niego doświadczenia szwedzkie z początku lat 90. wskazują bowiem, że wyczyszczenie bilansów banków i ich prywatyzacja może potrwać kilka lat. Rozumieją to inwestorzy, którzy w ostatnim czasie mocno przecenili akcje amerykańskich instytucji finansowych.

Na pierwszy rzut oka bardzo trudno zbudować analogię pomiędzy sytuacją amerykańskiego systemu bankowego i kondycją działających w Polsce banków. Banki te nie mają toksycznych aktywów, a wzrost gospodarczy w Polsce w relatywnie niewielkim stopniu zależy od cen nieruchomości. W IV kw. 2008 r. jakość portfela kredytowego polskich banków była wysoka – udział należności zagrożonych od sektora niefinansowego wynosił 4,4 proc. i nie zmienił się w porównaniu z III kw. Choć nasilające się spowol-

nienie gospodarcze przyczyni się z pewnością do pogorszenia jakości portfela kredytowego, w 2009 roku sektor bankowy jako całość zanotuje najprawdopodobniej dodatni wynik finansowy. Nie nastąpi więc obserwowana w USA erozja jego bazy kapitałowej.

Pewnej analogii dopatrzeć się jednak można, gdyż mimo wciąż dobrych wyników i dobrej jakości portfela polski system bankowy również potrzebuje dokapitalizowania. Jego celem nie byłoby – tak jak w USA – pokrycie strat, ale zwiększenie funduszy własnych, stwarzające warunki dla podtrzymania akcji kredytowej. O tym, że większe fundusze własne przydałyby się bankom i gospodarce, świadczy odnotowany w IV kw. relatywnie niski poziom tzw. współczynnika wypłacalności (10,8 proc.), nieznacznie tylko przekraczający poziom zalecany obecnie przez Komisję Nadzoru Finansowego (10,0 proc.). Fakt istnienia bariery kapitałowej potwierdzają również wyniki kwartalnej ankiety NBP do przewodniczących komitetów kredytowych.

Wskazują one, że 3/4 banków uznaje ich bieżącą lub oczekiwaną sytuację kapitałową jako przyczynę zaostrzenia polityki kredytowej.

Trudno powiedzieć, w jakim stopniu zagraniczne banki-matki zasilał fundusze własne działających w Polsce banków-córek poprzez powstrzymanie się od wypłaty dywidendy z zysku wypracowanego w 2008 roku. Można jednak ograniczyć niepewność z tym związaną, podnosząc znacząco kapitały banków będących własnością Skarbu Państwa. Zaangażowanie kapitałowe państwa nie jest w tym przypadku konieczne, gdyż nowe emisje akcji mogłyby objąć otwarte fundusze emerytalne. Zważywszy na ich długoterminowy horyzont inwestycyjny oraz relatywnie niską wycenę banków na giełdzie, taka inwestycja byłaby również korzystna dla przyszłych emerytów. ■

JAKUB BOROWSKI

główny ekonomista Invest Banku

MEDIA | Przyszłość prasy

Bez gazet w internecie zabrakłoby informacji

Amerykańscy wydawcy rozważają wyłączenie na tydzień internetowych wydań, aby pokazać, że darmowe serwisy internetowe bez kopiowania treści z gazet mają niewiele do zaoferowania.

MICHAŁ FURA

michal.fura@infor.pl

Prasa to wciąż najbardziej opiniotwórcze medium, bez którego serwisy internetowe, szczycące się tym, że są pierwszym źródłem informacji, miałyby niewiele do zaoferowania i mogłyby szybko stracić tę pozycję – wynika z rankingu najbardziej opiniotwórczych mediów w roku 2008, przygotowanego przez Instytut Monitorowania Mediów.

W gronie 15 najbardziej opiniotwórczych mediów jest sześć dzienników i dwa tygodniki. Pierwsze trzy miejsca zajmują ogólnopolskie dzienniki ogólnoinformacyjne. Tworzą najwięcej powtarzanych przez inne media treści, a liczba ich cytowań jest co najmniej dwa razy większa niż innych mediów ogólnoinformacyjnych. Zajmująca pierwsze miejsce Rzeczpospolita cytowana była ponad 12 tys. razy, Dziennik – 11 tys., Gazeta Wyborcza – 10 tys. razy. Spośród tytułów prasowych w rankingu jest jeszcze dziennik Polska (3 tys.) oraz tygodniki Newsweek i Wprost (oba ponad 3 tys. razy). Wśród dzienników spe-

cialistycznych pierwsza jest Gazeta Prawna, którą cytowano ponad 2 tys. razy, co daje jej piąte miejsce wśród dzienników.

W zestawieniu jest tylko jeden portal internetowy ogólnoinformacyjny: Onet.pl. Zajmuje 12 pozycję. Cytowany był niespełna 2 tys. razy. Jednak jego liczba użytkowników – ponad 9,5 mln miesięcznie – jest większa niż suma wszystkich kupujących gazety i magazyny znajdujące się w rankingu. Reszta serwisów internetowych w tym rankingu się nie liczy, bo większość z nich (poza np. TVN24.pl) praktycznie nie wytwarza własnych treści. Przyciągają jednak użytkowników informacjami za darmo.

Wysoka pozycja w rankingu cytawalności to jeden ze sposobów na wzmacnianie pozycji w walce o reklamy. Przy planowaniu kampanii i podziale pieniędzy przez domy mediowe liczy się wciąż wskaźnik czytelnictwa i sprzedaż. Ale Rafał Oracz, dyrektor zarządzający CR Media Consulting, podkreśla, że dane o opiniotwórczej sile tytułu mają znaczenie.

– To wskaźnik miękkiej, ale wiele mówi o jakości tytułu i jego odbiorcy, przekłada się na opinię na temat tytułu, istotną z punktu widzenia efektu kampanii – mówi Rafał Oracz.

Walka o opiniotwórczość jest kosztowna, bo wymaga profesjonalnej redakcji. Wiele amerykańskich gazet nie było ostatnio w stanie udźwignąć tego cięża-

OPINIOTWÓRCZE MEDIA

Dzienniki a portale w 2008 roku

DZIENNIKI	liczba cytowań	sprzedaż w styczniu (w tys. egz.)
Rzeczpospolita	12 017	134,6
Dziennik	11 225	92,6
Gazeta Wyborcza	10 061	375,5
Polska	3 049	bd.
Gazeta Prawna	2 104	103,8
Puls Biznesu	1 486	16,0

PORTALE

	liczba cytowań	liczba użytkowników (w mln)
Onet.pl	1997*	9,5
Wirtualna Polska	brak w rankingu	8,6
Interia	brak w rankingu	7,5
O2.pl	brak w rankingu	7,4
Gazeta.pl	brak w rankingu	7,4

*jeden portal w rankingu
Źródło: Związek Kontroli Dystrybucji Prasy, Instytut Monitorowania Mediów, Megapanel/PBI za grudzień

MC

ru i ogłosiło bankructwo. Dlatego w amerykańskiej prasie toczy się debata: co powinna zrobić prasa, by przetrwać w erze internetu, i jak chronić swoje informacje, by nie zarabiała na nich darmowe serwisy. Niezależny publicysta T.J. Sullivan zaproponował, aby przez siedem dni amerykańskie gazety nie publikowały żadnych treści w sieci, by serwisy internetowe nie mogły wykorzystać ich pod

swoim adresem. Celem miałyby być sprawdzenie, jak zachowają się portale, a także czytelnicy.

– Ciekawe, jak zareagowali Polacy, gdyby nagle Onet.pl czy Interia.pl z dnia na dzień zostały ogołoczone z gazetowych informacji. Okazałoby się, że król jest nagi – zastanawia się na swoim blogu Krzysztof Urbanowicz, prezes firmy doradztwa w nowych mediach Mediapolis.■

BUDŻET | Wykonanie planu po lutym

FUS ma na razie jedną dziesiątą rocznej dotacji

Łączna wartość depozytów funduszy społecznych w lutym znów spadła. Jednocześnie MF informuje, że wypłaciło FUS około 11 proc. rocznego planu dotacji.

MAREK CHADZYŃSKI

marek.chadzynski@infor.pl

Według danych NBP na koniec lutego łączna wartość depozytów funduszy ubezpieczeń społecznych wyniosła 15,87 mld zł. Spadek ich wartości w lutym wyniósł 45,6 mln zł (w styczniu ponad 1 mld zł). Według ekonomistów zestawienie danych o podaży pieniądza NBP i wykonania budżetu Ministerstwa Finansów wskazuje, że resort próbuje zarządzać płynnością kasy państwa, wykorzystując wolne środki FUS-u za poprzedni miesiąc.

– W 2008 roku mieliśmy coś w rodzaju refinansowania FUS – ocenia Ernest Pytlarczyk, ekonomista BRE Banku. – Jeśli FUS ma nadwyżkę, to oczywiście będzie ją musiał skonsumentować w pierwszej kolejności. Dopiero w drugiej kolejności MF będzie odnawiał finansowanie budżetowe – dodaje Jacek Wiśniewski, ekonomista Raiffeisen Bank.

W tym roku MF ma wypłacić FUS prawie 31 mld zł dotacji. Dotąd wypłaciło niespełna 3,5 mld zł. Rok temu, przy

bardzo dobrej sytuacji budżetu, resort wypłacił po dwóch miesiącach prawie 9 proc. rocznego planu. W 2007 roku było to niemal 19 proc.

Wykorzystywanie lokat FUS nie musi oznaczać, że budżet będzie mógł zaoszczędzić, np. zmniejszając dotację do funduszu. Ekonomiści zwracają uwagę, że trudno oszacować, jaki będzie poziom wpływów ze składek do FUS. Teoretycznie MF mógłby zdecydować się na ograniczenie dotacji i zmuszenie funduszu do finansowania się długiem, ale mogłoby to być nieopłacalne.

– Jeśli fundusz nie dysponuje względnie tanimi liniami kredytowymi, bardziej opłaca się Skarbowi Państwa wyemitować dodatkowe papiery dłużne. Wszystko rozbija się o koszt pozyskania środków – mówi Jacek Wiśniewski.

Ministerstwo Finansów poinformowało, że deficyt po dwóch miesiącach wyniósł ponad 5,2 mld zł (prawie 30 proc. rocznego planu). To efekt przyspieszenia wydatków. Koszty obsługi długu zagranicznego pochłonęły już 35 proc. kwoty planowanej na cały rok.■

Pisaliśmy o tym

■ FUS ma nadwyżkę...
– GP nr 3/2009

www.gazetaprawna.pl/archiwum

TRZY PYTANIA DO...

WOJCIECHA HANNA

partnera w firmie doradczej Deloitte

Bez prywatyzacji energetyce zabraknie 6 mld euro na inwestycje

■ Z projektu polityki energetycznej Polski do 2030 roku wynika, że do 2020 roku zmodernizujemy elektrownie o mocy 7 tys. MW, czyli 20 proc. istniejących, i zbudujemy nowe o mocy 14,6 tys. MW. To możliwe?

– Projekt polityki energetycznej do 2030 roku tak naprawdę mówi o tym, czego energetyka potrzebuje, a nie jak to zrobić. Nie wiem, czy Ministerstwo Gospodarki ma koncepcję finansową realizacji tej polityki. Chciałbym wierzyć, że ma, ale na razie jej nie ujawnia, bo trwają konsultacje międzyresortowe. Nie podejmuję się powiedzieć, ile z tych planów inwestycyjnych jest do zrealizowania, ale zapewne nie wszystkie. Na całość trzeba by około 29 mld euro do 2020 roku. Moim zdaniem cała polska energetyka, wszyscy działający w Polsce wytwórcy energii, krajowi i zagraniczni, w oparciu o posiadane w Polsce aktywa nie są w stanie zgromadzić takich pieniędzy.

■ Skąd taki wniosek?

– Dokonałbym szacunków, które biorą na poważnie wyłączanie starych bloków energetycznych, modernizację i budowę nowych mocy w energetyce jądrowej, węglowej i źródłach odnawialnych. Gdyby banki zapomniały o kryzysie i były skłonne finansować inwestycje w 60–70 proc., to sama energetyka musi mieć środki na poziomie 10,5 mld euro. Oceniamy – przy uproszczonych założeniach, takich jak 20 proc. marży EBITDA

i wzrost cen energii do 80 euro/MW, bez wpływu kosztów CO₂ – że do 2020 roku wszyscy działający w Polsce wytwórcy mogą zakumulować 3–4 mld euro. Do sfinansowania inwestycji energetyce zabraknie co najmniej 6 mld euro środków własnych.

■ Oczekiwane przez Ministerstwo Gospodarki inwestycje w energetyce do 2020 roku są więc nierealne?

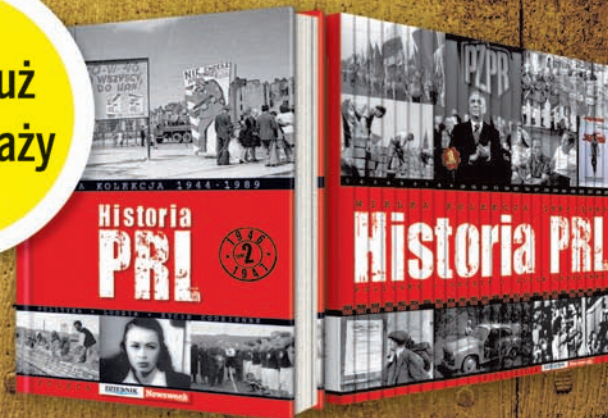
– Energetyka nie zaroobi tyle, by zaciągnąć pożyczki umożliwiające realizację polityki energetycznej w proponowanym kształcie. Inwestycje mogą być mniejsze. Przy niewystarczającej budowie mocy lukę między podażą a popytem wypełni import. Nadal taniej jest budować linie przesyłowe niż elektrownie. Ale można też pozyskać kapitał. W jakiejś części można go pozyskać z giełdy, ale dopiero kiedy będzie ona z powrotem opłacalna. Teraz dostęp do kapitału mogą dać przede wszystkim inwestorzy zagraniczni, którzy powinni wejść do energetyki, w tym do największych polskich grup energetycznych, PGE i Tauro-na. Moim zdaniem nie ma powodu, żeby energetyki nie prywatyzować, a alternatywy dla prywatyzacji nie są korzystne. Oprócz importu energii w grę wchodzi szybszy, niż założyliśmy, wzrost cen prądu lub otwarcie rynku dla nowych inwestorów przy pogodzeniu się z utratą udziałów rynkowych spółek Skarbu Państwa.■

Rozmawiał
IRENEUSZ CHOJNACKI

reklama

Przodująca czy dołująca? Na pewno Ludowa. Jaka była Polska? Sprawdź w nowej kolekcji HISTORIA PRL.

Tom 2. już
w sprzedaży



W sprzedaży także tom 1.

„Historia PRL” to unikalna seria 25 tomów przedstawiająca burzliwe dzieje Polski od 1944 do 1989 roku. To jedyny tak obszerny, ciekawy i bogato ilustrowany przewodnik po historii, zjawiskach, modach. To z jednej strony kronika dramatycznych wydarzeń, epokowych przemian, ale też przegląd absurdów systemu komunistycznego i humoru, dzięki któremu byliśmy najweselszym barakiem bloku komunistycznego.

Zamów całą kolekcję www.prl.literia.pl.

patroni medialni:



www.prl.dziennik.pl

Finanse

Pieniądze

Banki

Ubezpieczenia

Fundusze

Leasing

Giełda

PAMIĘTAJ

19 MARCA Asseco Slovakia – dzień ustalenia prawa do 0,47 euro dywidendy na akcję z ubiegłorocznego zysku. Wypłata nastąpi 4 maja

ROZMOWA

KNF nie wyklucza zmiany obowiązków informacyjnych spółek

strona A11

BANKI

Bankom zależy na zniesieniu podatku Belki

strona A11

CO NOWEGO

■ **POLISY FINANSOWE W OD-WROCIE.** InterRisk (Grupa VIG) wycofał się z ubezpieczeń kredytów hipotecznych – poinformował Jan Bogutyn, prezes InterRisk, podczas poniedziałkowej konferencji prasowej. Dla InterRisk oznacza to stratę ok. 100 mln zł składki rocznie. Bogutyn zaznaczył, że z umów z bankami wycofano się, choć były one rentowne, a kryzysu jeszcze nie wi-dać we wzroście szkodowości. Mimo to, podkreślił Bogutyn, ubezpieczenia niskiego wkładu własnego oznaczają obecnie zwiększone ryzyko w związku z możliwością wzrostu bezrobocia. Umowy (m.in. z PKO BP) zostały wypowiedziane z końcem lutego i przestaną obowiązywać z końcem maja. **Wiecej o problemach na rynku ubezpieczeń finansowych** [czytaj na www.forsal.pl](#)

■ **CO CZWARTA POLISA ON-LI-NE.** Liberty Direct, ubezpieczyciel specjalizujący się w polisach komunikacyjnych sprzedawanych przez telefon i internet, pozyskał w 2008 roku 62,2 mln zł składek. Z tego 19,6 mln zł to składki zebrane w ostatnim kwartale 2008 r. 26 proc. polis było sprzedanych za pośrednictwem internetu. Z danych ubezpieczyciela wynika, że w 80 proc. szkód z AC decyzja o wypłacie odszkodowania jest gotowa w ciągu 7 dni. Niemal rok temu, w budzącej kontrowersje reklamie, czas likwidacji szkody przy takich założeniach wynosił 10 dni. **Pisaliśmy o tym: KNF: Liberty wprowadza w błąd GP nr 105/2008**

■ **WIĘKSZY POPYT NA BONY.** Ministerstwo Finansów sprzedało półroczne i roczne bony skarbo-we za prawie 2,7 mld zł. Popyt znacznie przekroczył podaż. Sprzedano bony 26-tygodniowe za ponad 1,55 mld zł, popyt na te papiery wyniósł prawie 4,5 mld zł. Średnia rentowność pa-pierów wyniosła 4,357 proc. Sprzedane zostały także 52-tygo-dniowe bony za ponad 1,18 mld zł. Popyt na te papiery wyniósł ponad 3,2 mld zł, a średnia ren-towność to 4,827 proc.

■ **PROMOCJA LUKAS BANKU.** Przy zakupach kartą kredytową Furora w sklepach branży bu-dowlanej i wyposażenia wnętrz na terenie Polski klienci Lukas Banku otrzymają 6 proc. zwrotu poniesionych wydatków. Promo-cja obowiązuje od 15 marca do 31 maja. Zgromadzone pieni-ądze można wydać w dowolnym momencie na następne zakupy, przelewając je z konta nagród na rachunek karty. **AL, PO, MAJ, PAP**

KREDYTY | Nadzór nie powinien zakazywać pożyczek walutowych

Klient powinien mieć wybór waluty

Niektórzy bankowcy chcą, by nadzór finansowy zakazał udzielania kredytów we frankach. Jednak większość uważa, że należy zostawić wybór klientom.

JACEK ISKRA
jacek.iskra@infor.pl

Mateusz Morawiecki, prezes BZ WBK, uważa, że Komisja Nadzoru Finansowego powinna zakazać udzielania kredytów we frankach. – Polska nigdy nie będzie kolejnym kantonem szwajcarskim i nie ma powodu, by większość kredytów dla klientów indywidualnych udzielana była we frankach. Tym bardziej że obecna sytuacja pokazuje, że wiąże się z tym więcej zagrożeń niż korzyści dla klientów – argumentuje prezes Banku Zachodniego WBK.

Rzeczywiście, kredyty walutowe, szczególnie najpopularniejsze pożyczki hipoteczne we frankach szwajcarskich, są ostatnio wymieniane przez bankowców i ekonomistów jako jedno z największych zagrożeń dla sektora bankowego w naszym kraju. Rosnący kurs franka w stosunku do złotego sprawi, że portfel takich kredytów niebezpiecznie się powiększył w stosunku do kapitałów własnych banków: na koniec

stycznia wartość kredytów walutowych (głównie frankowych) na cele hipoteczne wynosił już prawie 204 mld zł. Zadłużenie Polaków na cele mieszkaniowe w rodzimej walucie było o 60 mld zł mniejsze. Umocnienie złotego przyniosło jeszcze jedno niebezpieczeństwo. Coraz droższy frank podbijał comiesięczną ratę kredytową, co zwiększyło ryzyko, że coraz więcej klientów będzie mieć kłopoty ze spłatą swojego zadłużenia. By przeciwdziałać tym zagrożeniom, banki znacznie ograniczyły, a niektóre nawet wstrzymały udzielanie kredytów we frankach – ostatnio zrobiły tak Kredyt Bank i ING Bank Śląski, a wcześniej m.in. Getin Bank czy Millennium. Cały czas w ofercie kredyty we frankach ma natomiast wspomniany BZ WBK.

– To pokazuje, że w czasach kryzysu banki same potrafią się ograniczać. Nie widzimy więc potrzeby nakazywania bankom wycofywania takich kredytów – powiedział podczas ostatniego

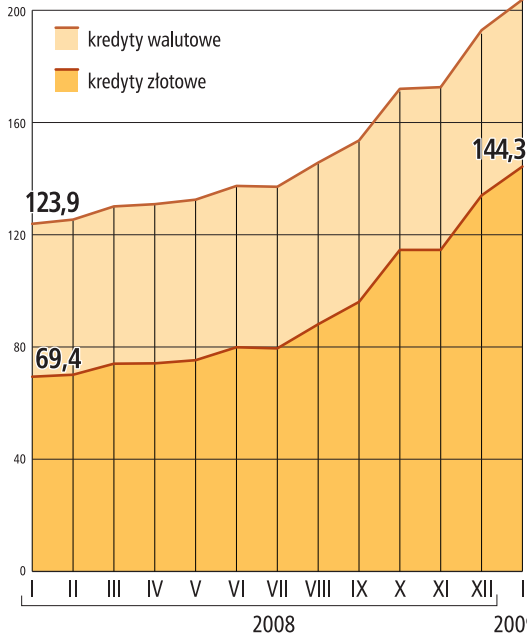
Forum Bankowego Stanisław Kluza, przewodniczący KNF.

Także większość ekonomistów jest przeciwna tak drastycznemu ograniczaniu akcji kredytowej.

– KNF musi przede wszystkim dbać, aby ryzyko dla klientów związane z zaciąganiem kredytów nie było zbyt duże. Rodzi się

KREDYTY DLA GOSPODARSTW DOMOWYCH

Zadłużenie gospodarstw domowych z tytułu kredytów hipotecznych (w mld zł)



Źródło: NBP, banki *wysokość kredytu do wartości zabezpieczenia

jednak pytanie, czy w obecnej sytuacji ryzyko kursowe związane z kredytem we frankach jest większe od ryzyka stopy procentowej, związanego z wysokim oprocentowaniem kredytów złotych – uważa Ryszard Petru, ekonomista SGH. Jego zdaniem największe ryzyko dla klientów nie wiąże się jednak ani ze stopą procentową kredytu, ani z ryzykiem kursowym waluty, tylko z utratą pracy i niemożliwością spłaty raty.

– A przed tym ograniczenie waluty kredytu klienta już nie uchroni – dodaje Ryszard Petru. – Banki same na siebie nakładają ograniczenia, wycofując z oferty kredyty walutowe. Nie powinno się jednak ustawowo ograniczać kredytowania w walutach obcych. Półki różnica w oprocentowaniu w złotych i we frankach jest wyraźnie na korzyść tego drugiego, Polacy powinni mieć możliwość skorzystania z tańszego kredytu –

mówi Karol Wilczko, analityk firmy Comperia.pl

Jego zdaniem nie należy też demonizować zagrożenia związanego z trudnościami ze spłatą kredytów walutowych, a jak pokazuje praktyka, takie kredyty spłacają się bardzo dobrze. Należałoby się raczej martwić o tych, którzy spłacają kredyty w złotych, gdyż to one, jako droższe, stanowią dla kredytobiorców większe obciążenie. ■

KOMENTARZ strona A2

Mateusz Ostrowski, analityk Open Finance

Ekspert radzi

Przed osiągnięciem pełnoletności zarządzanie finansami za zgodą rodziców

PROBLEM CZYTELNIKA

Mam 17 lat i proszę o radę: co robić, żeby finanse zaczęły na mnie pracować, a nie ja na nie? Proszę o wskazówkę, w co zacząć inwestować i jakie kroki zrobić, żeby kwestia pieniądza była mi bliższa.

WYJAŚNIENIE

Musimy powiedzieć to jasno: przed osiągnięciem pełnoletności możliwości skorzystania z usług finansowych są ograniczone. Bez udziału rodziców trudno będzie coś wskórać. Prawda – banki mają w ofercie konta młodzieżowe, z których można korzystać po ukończeniu 13. roku życia. Do założenia rachunku niezbędna jest jednak zgoda rodziców. Posiadacz konta młodzieżowego (mogą przelewać/wpłatać zasilac je rodzice lub dziadkowie, można tam wpłacać kieszonkowe lub zarobione pieniądze) w większości przypadków może wykonywać przelewy przez internet, płacić w sklepach

i wybierać pieniądze w bankomacie za pomocą karty płatniczej. Opłata za prowadzenie rachunku jest dużo niższa niż w przypadku zwykłego konta, ale trzeba się też spodziewać, że rachunek dla młodzieży nie jest aż tak funkcjonalny. Jest też niżej oprocentowany, a przed ukończeniem 18 lat trudno skorzystać z innych produktów oszczędnościowych. W niektórych bankach można jednak założyć przyswoicze oprocentowane konto oszczędnościowe, ale prawny opiekun musi być pełnomocnikiem rachunku. Podobnie jest w przypadku lokat – także należy ustanowić dorosłego pełnomocnika. Podobnie jest nie tylko w bankach, ale np. także w Towarzystwach Funduszy Inwestycyjnych (TFI). Zaczynając oszczędzać w młodym wieku, aż prosi się o inwestycje na rynku akcji (oczywiście, zakładając długi okres oszczędzania). Takie inwestycje można łatwo zrealizować właśnie dzięki funduszom akcji. Jednak w tym przypadku również należy poczekać do pełnoletności. Pomóc jednak mogą – po-

dobnie jak w przypadku banków – rodzice. Niektóre TFI mają w ofercie programy systematycznego oszczędzania przeznaczone dla osób poniżej 18. roku życia Rodzice mogą je zakładać nawet niemowlakom, które pieniędzmi będą dysponować po osiągnięciu dorosłości. Taki program inwestycyjny rodzice mogą założyć także nastolatkom. Najważniejsze, aby wyrobić sobie nawyk oszczędzania. Nawet jeśli nie można jeszcze w pełni korzystać z usług finansowych, można przez rok odkładać pieniądze chociażby na rachunku bankowym, by potem przenieść je np. do funduszu inwestycyjnego. Jeśli wcześniej zaczniemy oszczędzanie i będziemy to robić systematycznie, po kilkunastu czy kilkudziesięciu latach możemy uzbierać pokaźną kwotę. ■

NOT. TC

Zadaj pytanie:

zadaj.pytanie@forsal.pl

WIG20

od początku roku: ↓ -15,4%



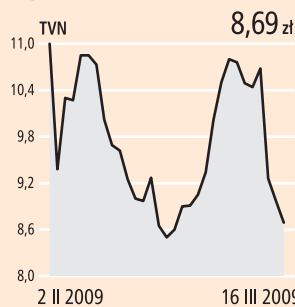
RYNEK O TYM MÓWI

Słabsze oceny TVN

Analitycy amerykańskiego banku Goldman Sachs obniżyli o ponad 1/4 cenę docelową akcji TVN do 7,1 zł. Także agencja ratingowa Standard&Poor's umieściła akcje TVN na liście obserwacyjnej z możliwością obniżenia ratingu, reagując na chęć zwiększenia udziałów w platformie n przez spółkę.

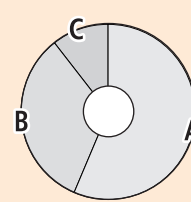
Akcje TVN spadły o

3,1%



FUNDUSZ DNIA

Arka BZ WBK Zrównoważony FIO



Struktura portfela

A – 56,45 % Akcje
B – 33,14 % Obligacje
C – 10,41 % Inne

zwrot z ostatnich 12 miesięcy: ↓ -41,1%

więcej informacji szukaj: www.arka.pl
pełne notowania giełdowe 24 godziny na dobę www.forsal.pl

LR MC

16.03 GP NOTOWANIA | WIG 23497,59 ▲ 1,38% | WIG20 1513,70 ▲ 1,67% | mWIG 1310,19 ▲ 0,90% | sWIG 6404,08 ▲ 0,86%

GIEŁDA | Rozmawiamy z **ROBERTEM WĄCHAŁĄ**, dyrektorem Departamentu Nadzoru Obrotu Komisji Nadzoru Finansowego

KNF: o opcjach informować rzetelnie

Komisja Nadzoru Finansowego konsultuje z rynkiem, czy i w jaki sposób obowiązki informacyjne spółek powinny objąć informacje o pochodnych instrumentach finansowych.

■ Ile postępowań wobec spółek giełdowych dotyczących naruszenia obowiązków informacyjnych w związku z opcjami prowadzi KNF?

– Prowadzimy sześć postępowań. Zarzuty dotyczą ukrywania faktu posiadania opcyjnych kontraktów walutowych, których negatywna wycena pod koniec ubiegłego roku lawinowo rosła, bądź opóźniania informacji na ten temat. Mamy kolejnych kandydatów do wszczęcia postępowań. W sumie liczba spółek, wobec których podejmiemy działania z tego tytułu, co najmniej podwoi się. Wydaje się, że wszystkie, które korzystały z instrumentów zabezpieczających ryzyko kursowe, poinformowały o tym w raportach bieżących oraz opisały je w raportach kwartalnych. Nie mogę natomiast stwierdzić, że inwestorzy i nadzorca znają wszystkie przypadki. Nie wiemy, co znajdzie się w raportach rocznych, badanych przez biegłych rewidentów.

■ Ilu dokładnie spółek dotyczy problem opcji?

– Liczba firm, które poinformowały w raportach kwartalnych o zaangażowaniu w opcje walutowe na koniec 2008 roku, pokrywa się danymi, które dostaliśmy wcześniej od ponad 350 spółek z GPW. To 46 firm, w których negatywna wycena opcji wynosiła w połowie lutego prawie 2 mld zł. Zdecydowana większość z nich już wcześniej, m.in. po sugestjach KNF, poinformowała o opcjach w raporcie bieżącym. Do niechlubnych wyjątków należą PKM Duda i Alchemia, które zrobiły to tuż przed podaniem raportu kwartalnego lub w nim ujęły. Zachowanie zarządów spółek, które uchybiły obowiązkowi informacyjnemu, powinno być brane pod uwagę przez rady nadzorcze i walne zgromadzenia, m.in. przy skwitowaniu na walnych zgromadzeniach.

■ Może spółki powinny informować o instrumentach pochodnych zaraz po zawarciu umów, a nie tylko kiedy mogą mieć istotny wpływ na kurs?

– Kwestie dotyczące instrumentów finansowych zabezpie-

czających kurs walutowy nie są wymienione w rozporządzeniu dotyczącym obowiązków informacyjnych. Wcześniej nikt nie widział takiej potrzeby. Ryzyko z nimi związane ujawniło się jesienią, kiedy złoty zaczął się gwałtownie osłabiać. Obecnie prowadzimy rozmowy z organizacjami reprezentującymi rynek kapitałowy, czy powinny znaleźć się w nim zapisy dotyczące pochodnych instrumentów finansowych. Nie chcemy w sposób nieprzemyślany narzucać żadnego rozwiązania. Problem polega na tym, że to instrumenty powszechnie używane. Zobowiązanie do informowania o każdej transakcji opcyjnej może spowodować chaos informacyjny. Spółki zamiast np. 50 raportów bieżących rocznie będą publikowały dodatkowe 100, wśród których zginą te istotne. Poza tym na firmach odbija się teraz piętno opcji, choć zabezpieczanie ryzyka walutowego w sposób prawidłowy jest jak najbardziej zasadne.

■ Ale właśnie na brak informacji o opcjach i ich małą przejrzystość skarżyli się inwestorzy.

– Na tym etapie wydaje się, że spółki są świadome potrzeb

informowania rynku. Mam nadzieję, że powoli przywracamy rynkowi wiarygodność zachwianą na przełomie roku. Dlatego jesteśmy ostrożni z wprowadzaniem tego typu zapisów w sposób nieprzemyślany. Poza chaosem, jaki mogą spowodować, prawdopodobieństwo powtórzenia takiego osłabienia złotego jak w ubiegłym roku jest w przyszłości niewielkie, a planowane przyjęcia euro sprawi, że w dłuższej perspektywie spółki nie będą praktycznie zawierały kontraktów walutowych. Ponad 80 proc. z nich jest oparta o euro.

■ Nie można jednak wykluczyć całkowicie ryzyka gwałtownego osłabienia złotego.

– Nie, ale oceniamy to prawdopodobieństwo jako niewielkie. Nie chcemy wprowadzać zmian w przepisach pod wpływem emocji. Oceniamy, że problemy z opcjami zdecydowanie zmniejszą w połowie roku. Większość spółek zawierała umowy opcyjne z rocznym terminem wykonania, a liczba takich umów od sierpnia 2008 r. drastycznie spadła. ■

Rozmawiała

MAŁGORZATA KWIATKOWSKA



Fot. Wojciech Górski

■ ROBERT WĄCHAŁA

absolwent Wydziału Prawa i Administracji UMCS w Lublinie i studiów podyplomowych na SGH w Warszawie. Od września 2006 roku dyrektor Departamentu Nadzoru Obrotu Komisji Nadzoru Finansowego

PROGNOZUJE Mirosław Saj, analityk BM DnB Nord

Prognozy giełdowe

dziś

Inwestorzy mogą realizować zyski po ostatnich zwyżkach

za tydzień

Prawdopodobna płytka korekta i zniżki notowań

za miesiąc

WIG20 będzie rósł, zwyżka może sięgnąć kilkuset punktów, o ile pozwolą nastroje na świecie



Jarosław Dominiak, prezes Stowarzyszenia Inwestorów Indywidualnych

Wokół giełdy

www.forsal.pl

Dlaczego banki chcą zniesienia podatku Belki od lokat długoterminowych

Propozycja banków, by zlikwidować podatek od lokat długoterminowych, nie ma nic wspólnego z promowaniem długoterminowego oszczędzania.

W ubiegłym tygodniu sektor bankowy zaapelował o zniesienie podatku Belki od lokat długoterminowych. Ruch co do kierunku właściwy, często praktykowany w krajach UE. Jednak argumentacja bankowców towarzysząca tej propozycji zdradza, że pomysł ten nie ma nic wspólnego z promowaniem długoterminowego oszczędzania. Obecnie największą bolączką banków jest brak płynności. Pożyczając pieniądze na długo, należy mieć odpowiednią wartość lokat, i to najlepiej długoterminowych. W mojej ocenie banki chcą wykorzystać atmosferę kryzysu, żeby zapewnić sobie korzystne rozwiązania na długie lata, gdy sytuacja na rynkach finansowych się unormuje. Propozycję można odbierać również jako swoisty warunek dla rządu i go-

spodarki – będziemy pożyczać, ale teraz nie mamy na to pieniędzy. Presja na rząd ze strony przedsiębiorców, coraz bardziej odczuwających brak dostępu do kapitału, jest coraz większa, więc sugestia banków zapewne nie pojawiła się przypadkowo.

Jeśli mielibyśmy postępować racjonalnie, co oznacza w tym przypadku długoterminowo, rozważając efekty, jakie mogłoby przynieść wybiórcze zniesienie podatku Belki, to propozycja ta nie powinna być rozważana. Potrzeba chwili nie może wprowadzać nierównowagi na rynku finansowym, z konsekwencjami na wiele lat. Unijne regulacje zresztą na taką dysproporcję nie zezwalają.

Podchodząc tak krótkowzrocznie, jak to robią banki, należałoby znieść opodatkowanie od zysków ze sprzeda-

ży papierów wartościowych. Przecież to też byłoby dobrym impulsem dla rynku giełdowego. Wzrosłyby wyceńy giełdowych firm. Mając na uwadze, że polski rynek finansowy jest zdominowany przez sektor bankowy, dawanie dodatkowego handicapu bankom wydaje się nie stosowne. Podatkowe uprzywilejowanie inwestycji giełdowych w stosunku do lokat bankowych da impuls wzrostowy, bo w 100 proc. trafi do naszych przedsiębiorstw. W przypadku banków nie jest to takie pewne.

Mógłbym mnożyć argumenty za uprzywilejowaniem rynku akcji, jednak nie uważam, że wprowadzanie regulacji, które kreowałyby nierównowagę na rynku, jest dobre. Szkoda, że banki nie chcą patrzeć na problem systemowo, tylko forsują rozwiązania korzystne dla siebie. ■

MK, PAP

Głosy z forum
www.forsal.pl

Nowy dom – ileś tam setek tysięcy. Imprezka we własnym ogródku – kilkaset złotych. Własny pokój do słuchania muzyki – 7,5 tysiąca złotych. Radość płynąca ze spadku wartości franka i mniejszej raty kredytowej – bezcenna. Rata

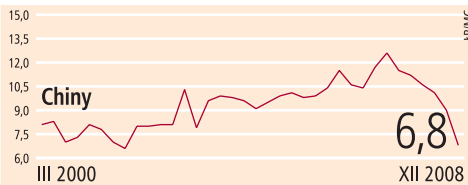
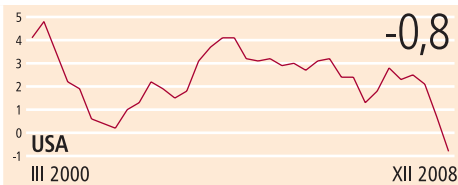
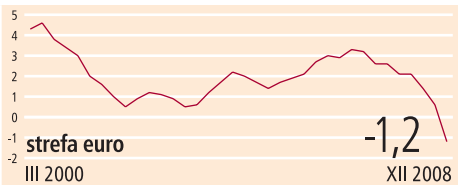
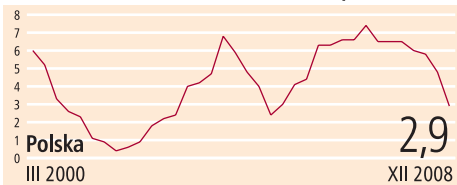
Energetyka nie ma zbyt na prąd, więc nie bierze węgla. Przyjedzie parę tysięcy górników i kopalnie dostaną więcej pieniędzy. Amerykanie wspomagają banki, Niemcy fabryki samochodowe, a my pakujemy pieniądze w węgiel. Janek

Wiadomości ekonomiczne
forsal.pl i ChilliZET."

Od poniedziałku do piątku o godz. 7.00



Wzrost PKB (rok do roku, w proc.)



Kolumnę opracowali: EWA CIECHANOWSKA, ewa.ciechanowska@infor.pl; MAREK KOBYLAŃSKI, marek.kobylanski@infor.pl; SŁAWOMIR ŁUNIEWSKI, slawomir.luniewski@infor.pl

RYNKI FINANSOWE

DEPOZYT	16.03.2009
WIBOR	
1 miesiąc	4,0000
3 miesiące	4,3000
6 miesięcy	4,3600
12 miesięcy	4,3700
LIBOR - USD	
1 miesiąc	0,5556
3 miesiące	1,3088
6 miesięcy	1,8875
12 miesięcy	2,2050
LIBOR - EUR	
1 miesiąc	1,2250
3 miesiące	1,6250
6 miesięcy	1,7831
12 miesięcy	1,9263
LIBOR - CHF	
1 miesiąc	0,2500
3 miesiące	0,4050
6 miesięcy	0,5750
12 miesięcy	0,8733

KURSY CELNE MARZEC 2009

Od 1 do 31 marca 2009 r. włącznie wartość celna i statystyczna towarów w obrocie towarowym z zagranicą jest ustalona według kursu za 1 jednostkę:

Waluta	Kod waluty	Kurs średni
dolar amerykański	1 USD	3,8978* 3,6312**
euro	1 EUR	4,8999
frank szwajcarski	1 CHF	3,3167* 3,1336**
funt szterling	1 GBP	5,5154*

Kursy średnie obowiązują przez miesiąc (od pierwszego dnia następnego miesiąca od godz. 0.00 do ostatniego dnia tego miesiąca do godz. 24.00).

* Kurs obowiązuje od 25 lutego 2009 r.

** Kurs obowiązuje od 4 marca 2009 r.

WALUTY

KURSY WALUT NBP		16.03.2009	
Waluta	Kod waluty	Kurs średni	
bat tajlandzki	1 THB	0,0968	▲
dolar amerykański	1 USD	3,4625	▼
dolar australijski	1 AUD	2,2889	▲
dolar hongkoński	1 HKD	0,4467	▼
dolar kanadyjski	1 CAD	2,7267	▲
dolar nowozelandzki	1 NZD	1,8329	▲
dolar singapurski	1 SGD	2,2556	■
euro	1 EUR*	4,4940	▲
forint węgierski	100 HUF	1,5031	▼
frank szwajcarski	1 CHF	2,9213	▼
funt szterling	1 GBP	4,9080	▲
hrywna ukraińska	1 UAH	0,4265	▼
jen japoński	100 JPY	3,5239	▼
korona czeska	1 CZK	0,1684	▼
korona duńska	1 DKK	0,6028	▲
korona estońska	1 EEK	0,2872	▲
korona islandzka	100 ISK	3,0718	▼
korona norweska	1 NOK	0,5093	▲
korona szwedzka	1 SEK	0,4074	▲
kuna chorwacka	1 HRK	0,6063	▲
lej rumuński	1 RON	1,0480	▼
lew bułgarski	1 BGN	2,2978	▲
lira turecka	1 TRY	2,0399	▲
lit litewski	1 LTL	1,3015	▲
łat łotewski	1 LVL	6,3519	▲
peso filipińskie	1 PHP	0,0714	▼
peso meksykańskie	1 MXN	0,2382	▲
rand RPA	1 ZAR	0,3487	▼
real brazylijski	1 BRL	1,5030	▼
ringgit malezyjski	1 MYR	0,9430	▲
rubel rosyjski	1 RUB	0,0993	▼
rupia indonezyjska	10 000 IDR	2,9040	▼
won (Korea Płd.)	100 KRW	0,2405	▲
yuan renminbi (Chiny)	1 CNY	0,5065	▼
SDR (MFW)	1 XDR	5,1337	▼

Tabela nr 52/A/NBP/2009 z dnia 16.03.2009 r.

* Dotyczy: Austrii, Belgii, Cypru, Finlandii, Francji, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Irlandii, Luksemburga, Malty, Niemiec, Portugalii, Włoch, Słowacji i Słowenii.

WALUTY KUPNO I SPRZEDAŻ 16.03.2009

Waluta	Kod waluty	Kurs: kupna sprzedaży	
dolar amerykański	1 USD	3,4594	3,5292
dolar australijski	1 AUD	2,2702	2,3160
dolar kanadyjski	1 CAD	2,7279	2,7831
euro	1 EUR	4,4660	4,5562
forint węgierski	100 HUF	1,4955	1,5257
frank szwajcarski	1 CHF	2,9125	2,9713
funt szterling	1 GBP	4,8377	4,9355
jen japoński	100 JPY	3,5197	3,5909
korona czeska	1 CZK	0,1680	0,1714
korona duńska	1 DKK	0,5990	0,6112
korona estońska	1 EEK	0,2854	0,2912
korona norweska	1 NOK	0,5047	0,5149
korona szwedzka	1 SEK	0,4010	0,4092
SDR (MFW)	1 XDR	5,1447	5,2487

Bieżące kursy kupna i sprzedaży walut obcych za złote określonych w uchwale nr 51/2002 Zarządu NBP z 23 września 2002 r. w sprawie wyliczania i ogłaszania bieżących kursów walut obcych (Dz.Ur. NBP nr 14, poz. 39 i nr 20, poz. 51). Tabela numer 52/C/NBP/2009 z 13.03.2009 r. Powyższe kursy obowiązują od 16.03.2009 r.

BANKOWE KURSY WALUT	16.03.2009
----------------------------	-------------------

	USD	EUR	CHF
BANK MILLENNIUM			
kupno	3,3184	4,3269	2,7878
sprzedaż	3,4816	4,5397	2,9662
BANK BPH			
kupno	3,3290	4,3408	2,8104
sprzedaż	3,6019	4,6072	2,9889
PKO BP			
kupno	3,3150	4,3228	2,7964
sprzedaż	3,4850	4,5444	2,9575
BZ WBK			
kupno	3,3232	4,3201	2,8015
sprzedaż	3,5076	4,5599	2,9569
PEKAO			
kupno	3,3165	4,3264	2,8061
sprzedaż	3,4742	4,5297	2,9389
BRE BANK			
kupno	3,3628	4,3565	2,8185
sprzedaż	3,5352	4,5799	2,9929
ING BANK			
kupno	3,2932	4,2941	2,7871
sprzedaż	3,4969	4,5597	2,9595
BANK BGŻ			
kupno	3,3152	4,3259	2,8026
sprzedaż	3,4748	4,5341	2,9892
RAIFFEISEN			
kupno	3,3205	4,3294	2,8091
sprzedaż	3,4855	4,5446	2,9487

OPROCENTOWANIE

Stopa procentowa	Oprocentowanie	Obowiązuje od dnia
Stopa referencyjna*)	4,00	26.02.2009
Stopa lombardowa	5,50	26.02.2009
Stopa depozytowa	2,50	26.02.2009
Stopa redyskonta weksli	4,25	26.02.2009
Stopa rezerwy obowiązkowej:		
– od wkładów złotych płatnych na każde żądanie	3,5	31.10.2003
– od terminowych wkładów złotych	3,5	31.10.2003
– od wkładów w walutach obcych płatnych na każde żądanie	3,5	31.10.2003
– od wkładów terminowych w walutach obcych	3,5	31.10.2003
– od środków uzyskanych z tytułu sprzedaży papierów wartościowych z udzielonym przyrzeczeniem odkupu (repo)	0	30.06.2004
Oprocentowanie środków rezerwy obowiązkowej stopy redyskontowej weksli	0,9	1.05.2004

*) minimalna rentowność 7-dniowych bonów pieniężnych

STOPY PROCENTOWE **16.03.2009**

Japonia	0,10 proc.
USA	0 do 0,25 proc.
strefa euro	2,00 proc.
Szwajcaria	0,25 proc.
Wielka Brytania	1,00 proc.

RYCZAŁTY SAMOCHODOWE – STAWKI ZA 1 KM PRZEBIEGU POJAZDU

Okres obowiązywania	Pojemność skokowa	
	do 900 cm ³	powyżej 900 cm ³
Od 14 listopada 2007 r.	0,5214 zł	0,8358 zł

Dz.U. z 2007 nr 201, poz. 1462.

Więcej: www.gazetaprawna.pl/stawki

SKALA PIT OBOWIAZUJĄCA W 2008 ROKU (DO ROZLICZENIA ROCZNEGO)

Ponad	Do	Podstawa obliczenia podatku w złotych
	44 490	19 proc. podstawy obliczenia minus 586 zł 85 gr
44 490	85 528	7866 zł 25 gr plus 30 proc. nadwyżki ponad 44 490 zł
85 528		20 177 zł 65 gr plus 40 proc. nadwyżki ponad 85 528 zł

SKALA PIT OBOWIĄZUJĄCA W 2009 ROKU (DO OBLICZANIA ZALICZEK)

Ponad	Do	Podstawa obliczenia podatku w złotych
	85 528	18 proc. podstawy obliczenia minus 556,02 zł
85 528		14 839,02 zł plus 32 proc. nadwyżki ponad 85 528 zł



KOSZTY UZYSKANIA PRZYCHODU OBOWIĄZUJĄCE W 2008 I 2009 ROKU

jeden zakład		kilka zakładów		dla dojeżdżających jeden zakład		kilka zakładów	
miesięcznie:	111,25 zł	nie może przekroczyć		miesięcznie:	139,06 zł	nie może przekroczyć	
rocznie:	1335,00 zł	rocznie: 2002,05 zł		rocznie:	1668,72 zł	rocznie: 2502,56 zł	

WYBRANE LIMITY OBOWIAZUJĄCE W 2009 ROKU

69 000 zł	limit wartości jednorazowych odpisów amortyzacyjnych dla nowych i małych podatników (równowartość 50 tys. euro po zaokrągleniu do 1000 zł)
606 625 zł	limit przychodów osiągniętych w 2008 roku, uprawniający do wyboru opodatkowania w formie ryczałtu (równowartość 150 tys. euro)
44 437,5 zł	limit przychodów osiągniętych w 2008 roku, uprawniający do rozliczeń kwartalnych (równowartość 25 tys. euro)

e-poradniki Gazety Prawnej

-  **2009 rok – dobry czas na budowę domu**
112 stron praktycznych rad, przepisów i wzorów pism
-  **Poradnik zwalnianego pracownika**
250 stron komentarzy, porad i wzorów pism

Książki w cenie 9,99 zł w wersji pdf do nabycia w sklepie internetowym

www.gazetaprawna.pl/e-poradnik

